Proletariusze wszystkich krajów łączcie się! Dzisiaj 6 stron Cena 2 zł

Naprzód Dolnośląski

Dziennik WK Polskiej Partii Socjalistycznej Dolnego Śląska

Nr. 101 (127) Wrocław, czwartek 13 czerwca 1946 r. Rok II

Przemówienie tow. premiera Osóbki-Morawskiego

na posiedzeniu przedstawicieli nauki, literatury i sztuki w auli Politechniki Wrocławskiej

Chciałbym skorzystać z okazji zjazdu pracowników nauki i sztuki, by wyrazić jeszcze raz stosunek rządu do tych tak ważnych gałęzi życia społecznego. Niejednokrotnie rząd nasz dawał wyraz swego pozytywnego stosunku do zagadnień kulturalnych na posiedzeniach Krajowej Rady Narodowej, a przede wszystkim określił go niedwuznacznie w Manifeście lipcowym Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego. Nadszedł teraz czas, gdy powinniśmy nie tylko głosić w hasłach wagę nauki, kultury i sztuki dla życia naszego narodu, lecz przystąpić do pełnej realizacji naszego w tej dziedzinie programu.

Szkoły otwieraliśmy przed uruchomieniem fabryk

Po zakończeniu działań wojennych przystąpiliśmy do odbudowy straszliwie zniszczonego kraju w warunkach, jakich do tej pory nie zaznał żaden naród. Prace, które w innych okolicznościach wykonywałyby pokolenia, dziś wykonywać musi jedno pokolenie. Dziwnym mogłoby się wydawać, że w okresie najcięższym wysuwamy na czoło zagadnienie szkolnictwa i kultury, ale jest to nieprzerwany pęd narodu polskiego do nauki. Niemcy chcieli uczynić z nas naród parobków. Zniszczyli wyższe uczelnie, zlikwidowali szkoły średnie, tolerowali jedynie szkolnictwo powszechne. W tym ciężkim okresie młodzież uczyła się w tajnych kompletach, za które groziła śmierć.

Po wypędzeniu Niemców, jeszcze w czasie trwania wojny, młodzież tłumnie podążyła do szkół, które otwarto przed uruchomieniem fabryk i urzędów. Ze swej strony staraliśmy się jak najbardziej udostępnić młodzieży naukę. Rząd i społeczeństwo polskie dokonały wielkiego wysiłku, otwierając w krótkim okresie czasu 30 wyższych uczelni oraz setki szkół średnich i zawodowych.

Ten wkład nowej Polski w dzieło kulturalnej odbudowy uzupełniamy poczynaniami w innych dziedzinach naszego życia kulturalnego. A więc drukujemy książki w nakładach o tysiącach i dziesiątkach tysięcy egzemplarzy, a nie w granicach od paru setek do 2 tys., jak to często bywało dawniej. Dziś wszystkie nasze zamierzenia zdążać powinny w kierunku połączenia planów świata nauki i rządu, by wspólnym wysiłkiem osiągnąć jak najlepsze rezultaty.

W związku z wielkimi przemianami społecznymi, przed pracownikami nauki i kultury otwierają się szerokie perspektywy. Pisarz, artysta i literat w nowej Polsce nie będzie, jak ongiś Żeromski, przymierał głodem. Aby realizacja naszych zamierzeń kulturalnych stała się jak najszybsza, musi inteligencja znaleźć drogę do wspólnego porozumienia z szerokimi rzeszami chłopów i robotników. Chłop i robotnik nie czuje niechęci do inteligencji i rozumie jej potrzebę w życiu narodu, ale z drugiej strony inteligencja musi się pozbyć zastarzałych uprzedzeń do warstw robotniczo-chłopskich. Od zrozumienia przez naszą inteligencję konieczności współpracy z robotnikiem i chłopem zależyć będzie w znacznej mierze przyszłość naszego kraju.

Mieliśmy do wyboru dwa wyjścia

Przy tej okazji chciałbym poruszyć niektóre wątpliwości, które żywi część naszej inteligencji do polityki obozu rządowego. Od pierwszego momentu powstania Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego wysunięto wiele ciężkich oskarżeń pod naszym adresem, które jednak z perspektywy odległości czasu maleją z dnia na dzień. Poza wyzwiskami wszelkiego rodzaju zarzucano nam, iż dążymy do przekształcenia Polski w 17-tą republikę radziecką. Czy tak jest w istocie? Przede wszystkim muszę stwierdzić, iż o granicach wschodnich nie decydowali ani PKWN, ani też rząd londyński, granice te wzdłuż linii Curzona ustaliły trzej wielcy mężowie stanu, reprezentujący największe potęgi światowe. W tym czasie polityka polska, miała do wyboru albo politykę „mocarstwową" według wzoru Rydza-Śmigłego, opartą na zasadzie, iż „nie damy ani guzika od munduru", albo politykę porozumienia ze Związkiem Radzieckim i uznania decyzji trzech mocarstw. Myśmy głosili zasadę porozumienia na długo przed uchwałami jałtańskimi, ale Londyn swoją nieustępliwością a la Rydz-Śmigły przekreślił wszelkie możliwości porozumienia i doprowadził do powzięcia decyzji o Polsce bez Polski. Kiedy wojska niemieckie stały pod Stalingradem, oddziały Andersa mogły oddać Polsce bezcenną usługę przez wzięcie udziału w obronie Stalingradu. Wówczas droga do Polski prowadziłaby przez Warszawę, uniknęlibyśmy wielu niepotrzebnych ofiar, jak powstanie warszawskie i obce potęgi nie mogłyby handlować sprawą polską. Tylko dzięki naszemu obozowi Polska nie została potraktowana przez wojska radzieckie, jako kraj nieprzyjacielski. Rokowania, jakie prowadził PKWN ze Związkiem Radzieckim, zapewniły pozycję kraju przyjacielskiego i granicę zachodnią wzdłuż Odry i Nysy Łużyckiej, a także korektywy na korzyść Polski na granicy wschodniej, gdzie największą zdobyczą było uzyskanie Puszczy Białowieskiej. Imię PKWN związało się na zawsze z naszymi granicami na Odrze i Nysie, z granicami o jakich nikt nie marzył. Pamiętam długie, ciężkie walki o nie w Poczdamie, kiedy to Churchill mówił, iż w 1918 roku za daleko posunęliśmy się na wschód, a dziś idziemy za daleko na zachód. Trzeba wyraźnie stwierdzić, iż Śląsk Dolny, Szczecin i Pomorze osiągnięte zostały dzięki wysiłkom naszego obozu i prawdziwie przyjacielskiej postawie Związku Radzieckiego, który twardo poparł nasze żądanie.

Z terenów tych Związek Radziecki mógłby osiągnąć wielką część swych reparacyj wojennych, lecz zobowiązania, wynikłe z sojuszu z Polską, postawił wyżej, niż korzyści materialne.

Aby zniszczyć ideę suwerenności i niepodległości trzebaby było wymordować wszystkich Polaków

Co się tyczy sprawy suwerenności i niepodległości Polski, to stwierdzam z naciskiem że nie ma w kraju ani partii, ani ludzi, którzyby zrezygnowali z suwerenności i niepodległości, bo idea ta tak głęboko wrosła w naród, iż by ją zniszczyć, trzebaby było wymordować wszystkich Polaków. Musimy jednakowoż oprzeć swą niepodległość na innych niż do września 1939 roku podstawach. Musimy szukać przyjaciół, którzyby w momencie zagrożenia kraju okazali nam realną pomoc.

Pomimo zgruchotania Niemiec, niebezpieczeństwo Niemiec nie zostało usunięte. Już dziś w pewnych kołach zachodnich zapomniano o zbrodniach niemieckich, a wysuwa się zarzuty, że Polacy prześladują Niemców. Mówi się również, o konieczności utrzymania siły niemieckiej, jako czynnika równowagi politycznej w Europie.

Jeśli Polska ma nie utracić w przyszłości swej niepodległości, musimy posiadać silnych a lojalnych sojuszników. Obóz demokracji polskiej widzi naturalnych sojuszników w narodach słowiańskich, a dziś chodzi o to, by zapomnieć o minionych wzajemnych błędach i przewinieniach. Sojusz ze Związkiem Radzieckim gwarantuje nam naszą suwerenność i niepodległość.

Czy rząd ten, który kieruje w obecnej chwili krajem, był korzystny z punktu widzenia interesów narodu? Za odpowiedź wystarczy zastanowienie się nad sprawą, jak wyglądałyby stosunki w kraju, gdyby polityka nasza poszła po linii teorii reakcyjnych o dwóch wrogach — Niemcach i Związku Radzieckim?

Zarzucają nam że nie jesteśmy demokracją

Zarzuca się nam, iż obóz demokracji, który ujął w swe ręce władzę, czyni przygotowania do wprowadzenia dyktatury proletariatu. Otóż żadna partia z bloku rządowego nie dąży do narzucenia dyktatury proletariatu, bo wszyscy wiemy, że to byłoby szkodliwe dla Polski. Dążymy natomiast do odbudowy demokracji, może innej, niż francuska, czy angielska, ale może bardziej demokratycznej.

Obóz, który zarzuca nam, iż nie jesteśmy demokracją, ponieważ mamy w kraju tylko 6 partii, projektował sam utrzymanie w Polsce tylko 4 partii politycznych. Czy reakcja polska w czasie pomiędzy dwiema wojnami światowymi brała i oddawała władzę tak, jak dzieje się to w Anglii, gdzie władza przechodzi z rąk partii konserwatywnej w ręce partii Pracy i na odwrót? Czy przedwojenna reakcja nie prześladowała i nie więziła nie tylko członków nielegalnych organizacji politycznych, ale i legalnie działających partii? Tylko wojna potrafiła ich odsunąć od władzy. Obóz Raczkiewiczów i Sosnkowskich, gdyby mógł dojść do władzy, pokazałby nam, jak się buduje ich demokrację, rzucając do więzień tysiące przeciwników politycznych. My budujemy demokrację na polski sposób przez przeprowadzenie reformy rolnej, upaństwowienie przemysłu i przez demokratyzację korpusu oficerskiego.

Kiedy obóz reakcji powołał w kraju Radę Jedności Narodowej, złożoną z kilkunastu osób, to nazywało się to demokracją, ale kiedy w Krajowej Radzie Narodowej reprezentowane są szerokie rzesze społeczeństwa, kiedy w niej zasiadają przedstawiciele partii, związków zawodowych i organizacji społecznych — to nie jest demokracją.

W miarę jak postępuje cementowanie jedności narodowej, coraz dokładniej rozumiemy demokrację polską.

Na naszej drodze napotykamy na wielkie opory

Czy ci, co mordują żza węgla działaczy politycznych, milicjantów i funkcjonariuszy Bezpieczeństwa Publicznego, czynią to w sposób demokratyczny? Ustroju demokratycznego nie stworzymy przy pomocy bandytyzmu, sabotażu i kampanii oszczerstw, lecz przez wypełnienie lepszą treścią zakreślonych już ram. Ustrój demokratyczny od nas samych zależy.

W drodze do jego realizacji napotykamy największe opory wśród inteligencji, która nie grzeszy znajomością dróg politycznych, wśród pewnej części chłopów pod przewodnictwem PSL, a także części młodzieży akademickiej i harcerskiej.

Nie wątpię, iż uczciwe elementy wśród naszej inteligencji i młodzieży po przedyskutowaniu i zastanowieniu się nad zagadnieniami naszego życia politycznego, przyjdą do nas i razem z nami zabiorą się do ciężkiej pracy przeorania wszelkich ugorów polskiej rzeczywistości, a wówczas wspólnym wysiłkiem i pracą stworzymy Polskę, o której marzyli wielcy poeci i bojownicy o wolność Polski, Polskę złotych snów demokracji polskiej.

Grecka partia komunistyczna ostrzega przed niebezpieczeństwem wojny domowej

MOSKWA (PAP). Agencja Tass w depeszy z Aten cytuje za pismem greckim rezolucję biura politycznego Greckiej partii komunistycznej wskazującą, że nowa ustawa wyjątkowa „o zapewnieniu integralności i bezpieczeństwa państwa", może doprowadzić do wybuchu wojny domowej. Jak podkreśla rezolucja, w wyniku polityki i terrorów, zaincjonowanej przez władze brytyjskie i obecny rząd grecki, demokraci mogą być zmuszeni do powzięcia odpowiednich kroków do obrony swego życia. Odpowiedzialność za wojnę domową spadła by całkowicie na Anglików, na rząd i na monarchistów. Rezolucja zaznacza, że nowym represjom faszystowskim towarzyszy gwałtowna ofensywa przeciwko stopie życiowej ludu pracującego I że kraj stacza się w odmęty katastrofy ekonomicznej, bezrobocia, głodu i chaosu.

Dowód przyjaźni Tow. Premiera Osóbki-Morawskiego dla harcerzy

Premier Osóbka-Morawski ofiarował dla Związku Harcerstwa Polskiego we Wrocławiu 50 tysięcy złotych.

Odroczenie posiedzenia Rady Bezpieczeństwa

NOWY JORK (PAP). Na prośbę delegata polskiego przewodniczący Rady Bezpieczeństwa Paxodi odroczył posiedzenie Rady Bezpieczeństwa na którym będzie rozpatrywana sprawa Hiszpanii, do dnia 13 czerwca br. Przedstawiciel Wielkiej Brytanii Cadogan oświadczył, iż sprawozdanie podkomisji do spraw hiszpańskich, zalecające wezwanie generalnego zgromadzenia ONZ do zerwania stosunków dyplomatycznych z rządem madryckim, zostało przesłane w ubiegłym tygodniu brytyjskiemu ministerstwu spraw zagranicznych do rozpatrzenia. Wobec uroczystości zwycięstwa oraz dorocznej konferencji brytyjskiej partii pracy nastąpiła zwłoka w nadesłaniu instrukcji dla delegacji brytyjskiej do Rady Bezpieczeństwa.

DELEGACJA POLSKA WYDAŁA PRZYJĘCIE NA CZEŚĆ STETTINIUSA

NOWY JORK (PAP). Delegacja polska do ONZ wydała śniadanie na cześć zastępcy przedstawiciela Stanów Zjednoczonych Stettiniusa, na którym byli obecni delegaci wszystkich państw. W imieniu Polski wygłosili przemówienie ambasador Oskar Lange a także radca ambasady Ksawery Pruszyński.

KONGRES RUCHU SPÓŁDZIELCZEGO W WIELKIEJ BRYTANII.

LONDYN (PAP). Z Blackpool donoszą, że odbywający się tam kongres ruchu spółdzielczego wykazał nastawienie lewicowe. Przyjęto rezolucję w sprawie jak najszybszego utworzenia komisji do rozbudowy ruchu spółdzielczego w Europie. Poseł do parlamentu brytyjskiego z ramienia partii pracy Normand Doos, który niedawno powrócił z objazdu różnych państw europejskich oświadczył, iż przybył on na kongres zamiast udać się na uroczysty zjazd partii pracy w Bermouth, w przeświadczeniu, że odrodzony brytyjski ruch spółdzielczy może stać się potężnym czynnikiem przeciwdziałania koncepcji trzeciej wojny światowej, pokutującej w kołach reakcyjnych w niektórych krajach europejskich.

Obchód Święta Ludowego we Wrocławiu

Od wczesnego ranka nadciągały z powiatów na historyczne Psie Pole tysiączne rzesze chłopów i wojskowych osadników, niosące w rękach hasła i zielone sztandary. Wokół tonącego w zieleni i kwiatach ołtarza, obok chłopów stanęły delegacje robotników, poczty sztandarowe instytucji społecznych, wojska i organizacji młodzieżowych.

Wszyscy szczerzy demokraci brali udział w święcie wsi polskiej. Zabrakło tylko tych, którzy mienią się być ludowcami, lecz nie chcą wyjść w święto chłopskie ręka w rękę z chłopem.

Na uroczystości przybył wicepremier i minister Ziem Odzyskanych tow. Gomułka, minister Berman, wiceprzewodniczący NKW SL ob. Podedworny, witani entuzjastycznie przez zebranych. Orkiestra kolejowa odegrała Hymn państwowy. Obok przedstawicieli Rządu, miejsca honorowe zajęli: wojewoda wrocławski — tow. Piaskowski, dowódca OW 4 gen. Popławski, przedstawiciele stronnictw politycznych, świata nauki, organizacji społecznych i młodzieżowych. Po mszy św., zakończonej odśpiewaniem „Boże coś Polskę", zjazd otworzył przewodniczący Woj. Rady Narodowej, udzielając głosu ministrowi Ziem Odzyskanych tow. Gomułce:

— Święto ludowe obchodzone dziś na historycznym Psim Polu — to dowód niezbity, że ziemia ta jest polską, że Polacy wrócili do swego jako prawi gospodarze — powiedział między innymi tow. wicepremier. — Chłop polski wrócił na swoją ojcowiznę. Nikt nie może przekreślić faktu, że nasi przodkowie gromili niemieckich najeźdźców — pod Wrocławiem i pod Głogowem.

Krew bohaterskiego żołnierza Wojska Polskiego i Armii Czerwonej przywróciła Polsce po ośmiuset latach niewoli ziemię, która była kolebką naszej państwowości. Ideę odbudowania Polski z granicami na Odrze i Nysie, ideę sojuszu narodów słowiańskich podjął obóz demokracji polskiej. Przed społeczeństwem stanęło zadanie szybkiego podniesienia kraju zrujnowanego pożogą wojenną, stworzenie trwałego fundamentu samodzielności politycznej i dobrobytu materialnego. Pierwszym tego warunkiem — to jedność mas pracujących miast i wsi, jedność chłopa i robotnika.

Wrogowie Polski Ludowej chcą rozbić więź, którą zcementowała wspólnie przelana krew w walce z okupantem, oraz wspólna praca od pierwszej chwili odrodzenia państwa. Wrogowie ci zaklinają się często, że są demokratami, ale przeczą temu ich czyny. 30 czerwca rb. odbędzie się referendum Ludowe, w którym społeczeństwo wypowie się odnośnie zasadniczych problemów naszego ustroju.

Tow. Gomułka omówił dalej sytuację ekonomiczną kraju i nowe punkty w naszym planowaniu gospodarczym. Dzięki pomocy żywnościowej Związku Radzieckiego i zwiększonej ilości nadsyłanych paczek przez UNRR-ę, jak i dzięki osiągniętym przez nas samych rezultatom — jesteśmy dziś w stanie znieść świadczenia rzeczowe wsi. Dzięki oparciu granic naszych na Odrze i Nysie mamy wszystkie warunki ku temu, by stać się najbogatszym państwem wśród mniejszych narodów Europy. Najważniejszym konkretnym zadaniem jest zwiększenie produkcji przemysłowej wsi, uczynienie wsi coraz bardziej samowystarczalną, zaoranie wszystkich gruntów nadających się pod uprawę. W pracy naszej leży źródło bogactwa, siły i dobrobytu. Chcemy budować Polskę Ludową, wielką i silną, opartą o trwałe granice na Odrze i Nysie i będące w przyjaźni z sąsiadami słowiańskimi, zwłaszcza z wielkim sąsiadem Związkiem Radzieckim.

Okrzyk wzniesiony przez tow. wicepremiera na cześć chłopa polskiego i jedności robotniczo-chłopskiej — podjęli entuzjastycznie wszyscy zebrani.

Z kolei dowódca DW gen. Popławski żołnierskim słowem zapewnił chłopów, że odrodzone wojsko polskie złożone z synów klasy pracują-

FEDERACJĘ AUTONOMICZNYCH REPUBLIK PROPONUJE AZERBEJDŻAN

TEHERAN (SAP) — Prezydent miasta Tabriz wygłosił wczoraj przemówienie radiowe z racji zjazdu pracowników administracyjnych Azerbejdżanu. Stwierdził on, że pracownicy administracyjni powinni dopomóc centralnemu rządowi perskiemu w ustabilizowaniu normalnych stosunków pomiędzy obu krajami.

— Dziewięć miesięcy temu — oświadczył Sadeghan — naród perski był przeciw nam; dziś wszyscy rozumieją to dobrze, że pragniemy wolności i pokoju dla wszystkich. Chcemy, by rząd centralny zgodził się na wyłonienie autonomicznych narodowych republik w ramach państwa perskiego i dopomógł wszystkim narodowościom, a szczególnie państwom demokratycznym w walce o prawa wolnego człowieka.

cej wsi i miast, stać będzie twardo w obronie interesów państwa i szerokich mas. Żołnierz polski nie tylko walczył z wrogiem, ale pomagał i pomaga w pracy nad zagospodarowaniem ziem naszych. 480.000 ha obsiali żołnierze sami na terenie woj. dolnośląskiego, wypełniając zadanie na 250%. Dnia 30 czerwca pójdzie wojsko ze wszystkimi do urn wyborczych i głosować będzie trzykrotnym „tak".

— Jedność wojska z ludem niech żyje! — zakończył swe przemówienie generał. Orkiestra zagrała „Hymn" i „Rotę".

Następnie przemówienie wygłosił działacz ludowy chłop z Białostockiego, wiceprzewodniczący NKW SL i poseł do KRN ob. Podedworny: Cechowało je niezwykła wnikliwość i znajomość historii. Okres pańszczyzny nie wróci do nas — oświadczył mówca. Następnie przypomniał jak to szlachta i jej dyplomacji czołgali się niejednokrotnie u tronu carów rosyjskich i królów pruskich, byleby tylko móc zachować własne wygody i mieć dostatnie życie. Polityka była prowadzona błędnie, bez perspektywy i zdolności oceny faktów na odległość. Za ten brak przewidywania naród polski płacił setkami lat niewoli. Obecnie na barki chłopa i robotnika historia nałożyła odpowiedzialny, obowiązek naprawienia raz na zawsze popełnionych błędów. Przed każdym z nas, przed całym społeczeństwem stanęło kolosalne zadanie. Musimy umundurować wojsko nasze, dźwignąć rolnictwo, transport, przemysł, należycie zagospodarować ziemię, stworzyć nad Odrą i Nysą silny wał osadnictwa chłopskiego, bo „tyle jest Polski, ilu jest na ziemi chłopów polskich". W okresie wytężonej pracy rozwinimy nasze kochane zielone sztandary, zawinimy mocno rękawy, aby nikt nam nie mógł zarzucić, że nas w tak ważnej chwili dziejowej zabrakło. Stańmy ramię w ramię obok klasy robotniczej, życzmy jej rozwoju, bo bez potężnej klasy robotniczej i bez potężnej klasy chłopskiej nie będzie mocnego, zwartego społeczeństwa i silnego państwa. Interesy chłopa i robotnika są silnie i wielorako ze sobą związane, a kto chce rozbicia, jest wrogiem nie tylko naszym, ale wrogiem ojczyzny. Dalej omówił ob. Podedworny kryzys jaki nastąpił w PSL-u, którego dowodem jego ostatnie rozbicie.

W imieniu CKW PPS głos zabrał tow. mgr. Piaskowski. Przypomniał wspólne lata walki PPS i lewicy chłopskiej, montowanie Rządu Ludowego w roku 1918 wspólną niedolę w okresie, gdy do władzy dorwali się pułkownicy Piłsudskiego, klika sanacyjna i obszarnik. Nauka, jaką dostaliśmy po pierwszej wojnie światowej, posłużyła nam za drogowskaz teraz. Manifest lipcowy PKWN-u wysunął jedynie słuszną i właściwą linię postępowania. Dziś mamy za sobą poważne rezultaty pracy. Przeprowadzona została reforma rolna, unarodowiony został wielki przemysł. W województwie naszym akcja siewna została przeprowadzona dobrze. Rozpisana pożyczka na odbudowę kraju przyniosła Państwu z naszego terenu 135 milj. zł. Niech żyje jedność i braterstwo pracujących miast i wsi — zakończył swe przemówienie tow. wojewoda. Orkiestra zagrała „Czerwony Sztandar" i „Międzynarodówkę".

W imieniu naukowców przemówił znany geograf — prof. Kosiba.

Członek Zarządu Wojewódzkiego Samopomocy Chłopskiej ob. Okulicki wygłosił płomienne przemówienie w imieniu swojej organizacji, po czym mjr Bartosz zakomunikował, że wszyscy uczestnicy wezmą udział w defiladzie.

Przedstawiała się ona wspaniale. Trwała około 45 min. W sposób niezwykle pomysłowy zobrazowali chłopi dolnośląscy dorobek swej pracy i jej cel. Długim sznurem mężczyzn, kobiet i dzieci ciągnął się pochód chłopski ulicami Wrocławia.

Franco zabiega o porozumienie z rządem Girala

Sensacyjne spotkanie na granicy hiszpańskiej

„Journal de Biarritz" przyniósł wiadomość, że członkowie rządu gen. Franco spotkali się z przedstawicielami hiszpańskiego rządu republikańskiego na emigracji dra Girala w miejscowości Argeguy, na terytorium Francji w pobliżu granicy hiszpańskiej.

Według informacji korespondenta tego pisma, Paul Cazeaux, jeden z członków rządu gen. Franco, który nalegał, by nazwisko jego nie zostało opublikowane, oświadczył, że w rezultacie decyzji Rady Bezpieczeństwa rząd gen. Franco niewątpliwie znajduje się na indeksie całego świata i koniec końców zmuszony będzie kapitulować. Minister powiedział:

— Prawdopodobnie będę sądzony przez mych ziomków w ten sam sposób, w jaki Francuzi osądzili rząd Vichy po wyzwoleniu. Niemniej jednak chcę uczynić wszystko, aby zaoszczędzić Hiszpanii nowej rewolucji.

Cazeuaux dodał, że celem jego inicjatywy jest przywrócenie ustroju republikańskiego, co zapewni rozwój gospodarczy i społeczny kraju. Rządowi madryckiemu wydaje się, że w obecnej chwili można się nie obawiać wojny z Francją i dlatego Franco wysłał swych przedstawicieli na terytorium Francji w zamiarze rozwiązania problemu hiszpańskiego na drodze pokojowej.

— Jednym słowem — powiedział minister rządu Franco — może pan zapewnić naród francuski, że Hiszpania będzie wiedziała w jaki sposób przystąpić do rodziny narodów demokratycznych, bez przelewu krwi i przysporzenia kłopotów innym narodom.

Sensacyjna wiadomość o usiłowaniu Franco nawiązania kontaktu z republikańskim rządem hiszpańskim dra Girala obiegła całą Francję, wywołując żywe komentarze.

W kołach politycznych wyraża się pogląd, że można się liczyć z rychłą kapitulacją Franco. Dyktator faszystowskiej Hiszpanii widząc, że mimo protekcji pewnych kół międzynarodowych, los jego jest przesądzony, pragnie po prostu ratować własną skórę, licząc na łagodniejszy wyrok.

Z drugiej strony należy zachować daleko idącą powściągliwość w ocenie tych zabiegów, niewiadomo bowiem, czy nie jest to jakiś nowy manewr hiszpańskiego dyktatora.

Nowe warunki zawieszenia broni dla Włoch

Agencja Reutera donosi, że tekst nowych warunków zawieszenia broni, uchwalony w zeszłym miesiącu w Paryżu przez ministrów spraw zagranicznych 4 mocarstw, został doręczony rządowi włoskiemu.

Dokument wręczony rządowi włoskiemu zawiera 12 punktów. Najważniejsze postanowienia przewidują m. in. zniesienie sojuszniczej komisji we Włoszech i zastąpienie jej przez specjalną radę pod przewodnictwem dowódcy naczelnego sojuszniczych sił zbrojnych. Dowódca wojsk sojuszniczych sprawuje w dalszym ciągu kontrolę nad armią i marynarką włoską oraz nad produkcją broni we Włoszech. Sojuszniczy zarząd wojskowy zostaje zniesiony na całym terytorium Włoch z wyjątkiem Wenecji Julijskiej i prowincji Udine, gdzie będzie sprawował władzę do chwili podpisania traktatu pokojowego. Wojska sojusznicze pozostają we Włoszech jedynie w celu zabezpieczenia linii komunikacyjnych z Austrią. Przewidziany jest szybki powrót włoskich jeńców wojennych. Wzywa się rząd włoski do współpracy w wykrywaniu i oddawaniu w ręce sprawiedliwości przestępców wojennych.

Nowe warunki zawieszenia broni wejdą w życie z chwilą podpisania przez premiera włoskiego i dowódcę naczelnego sojuszniczych sił zbrojnych we Włoszech i pozostaną w mocy do chwili podpisania traktatu pokojowego.

Przemówienie prof. Laskiego na kongresie Partii Pracy

Agencja Reutera donosi z Bournemouth, że przewodniczący komitetu wykonawczego brytyjskiej Partii Pracy, prof. Harold Laski, wygłosił na otwarciu kongresu dłuższe przemówienie. Pierwsze zdania prof. Laski skierował pod adresem rządu radzieckiego, zapewniając go, że brytyjska klasa robotnicza nie udzielitaby poparcia żadnemu rządowi, któryby zagrażał bezpieczeństwu Związku Radzieckiego. Apeluje więc do rządu radzieckiego, by odnosił się do Partii Pracy z większą ufnością. Zdaniem Laskiego zdobycze rewolucji rosyjskiej są filarami, na których opiera się siła brytyjskiej Partii Pracy. Partia Pracy pragnie bronić tych osiągnięć, które są jednocześnie warunkiem bezpieczeństwa brytyjskiej klasy robotniczej w chwili, kiedy ta przystąpiła do budownictwa socjalistycznego. Prof. Laski oświadczył, że demokracja zachodnia nie zbankrutowała jako ideologia i jako system.

Przywódcy radzieccy i brytyjscy w jednakowym stopniu ponoszą odpowiedzialność wobec ruchu socjalistycznego, który nie stoi na platformie ściśle nacjonalistycznej, ale na szerokiej platformie międzynarodowej. W razie nie znalezienia drogi wzajemnego porozumienia grozi klęska cywilizacji. Wtedy bowiem ONZ szybko zamieni się w blady cień którzy zniknie nie pozostawiwszy nawet iluzji, że uchronił od tragedii.

Przechodząc do polityki zagranicznej rządu Partii Pracy, Laski podkreślił konieczność realizacji zaleceń anglo-amerykańskiej komisji do spraw Palestyny, nie licząc się z szantażem ze strony Arabów, ani też nie przesądzając względów strategicznych, którymi musi się kierować polityka brytyjska na Środkowym Wschodzie. Dopuszczenie imigrantów żydowskich do siedzib, zbudowanych przez ich ziomków osadników, nie może być zagadnieniem gospodarczym, ani problemem wojskowym.

Profesor Laski oświadczył następnie, że rząd Partii Pracy w polityce wewnętrznej przez ostatni rok dokonał więcej, niż jakikolwiek inny rząd byłby w stanie uczynić w tak krótkim okresie czasu. Złożył on następnie wyrazy uznania brytyjskiemu ministrowi spraw zagranicznych Bevinowi za opracowanie projektu niepodległości Indii. Przechodząc następnie do spraw hiszpańskich i greckich Laski podkreślił, że socjaliści brytyjscy uważają za nieszczęście trwanie rządu gen. Franco w Hiszpanii i za tragedię uważać będą powrót króla Jerzego II do Grecji.

W sprawie Niemiec prof. Laski zajął stanowisko, że pomimo szkód wyrządzonych przez Niemcy hitlerowskie, należy uniknąć szaleństw gospodarczych lub krańcowości politycznych, głoszonych przez zwolenników odwetu. Należy pamiętać o doświadczeniach pokoju wersalskiego.

Kongres brytyjskiej Partii Pracy pragnie przesłać krajom, które zaznały okupacji niemieckiej, swe wyrazy sympatii. Socjaliści brytyjscy z podziwem obserwują, z jaką sprężystością kraje te przystąpiły do odbudowy.

„Spodziewamy się — powiedział Laski, — że w Jugosławii, Rumunii, na Węgrzech i w Polsce walka demokracji ze szkodliwymi na wpół feudalnymi tradycjami społecznymi, zostanie uwieńczona powodzeniem".

W zakończeniu swego przemówienia prof. Laski wezwał do odświeżenia i zdemokratyzowania personelu dyplomatycznego Wielkiej Brytanii.

Zabójstwo króla sjamskiego

LONDYN. (PAP) Agencja Reutera donosi z Bangkoku o tajemniczym zabójstwie króla Anandra Mahidol, którego z raną postrzałową w głowę znaleziono w pałacu w dniu 9 bm. Dyrektor policji sjamskiej oświadczył, że śmierć króla spowodowana została wypadkiem.

W dniu 7 bm. amerykański departament stanu podał do wiadomości, że król sjamski przyjął zaproszenie rządu Stanów Zjednoczonych i w dniu 19 czerwca przybędzie do Waszyngtonu. Matka jego miała się udać do Wielkiej Brytanii, by następnie spotkać się z synem w Szwajcarii.

Nowym królem Sjamu został obrany brat jego, 18-letni książę Phumiphon Adildet. Parlament wyznaczył równocześnie radę regencyjną, złożoną z 3 osób. Nowy król spędził wiele lat wraz z bratem i matką w Szwajcarii. Powrócił on do Sjamu w grudniu ub. roku. Ojciec króla zrezygnował w swoim czasie z tronu i po odbyciu studiów w Stanach Zjednoczonych, został lekarzem. Sprawujący zamiast niego rządy, król Prajadhipon abdykował w roku 1935.

Monarchiści włoscy organizują „Marsz na Neapol"

Rząd zapowiada ostre pogotowie

RZYM (SAP). Monarchiści włoscy wywołali w różnych częściach kraju rozruchy i burzliwe demonstracje. Najpoważniej przedstawia się sytuacja w Neapolu, gdzie doszło do zbrojnych starć. Również w Palermo na Sycylii i w niektórych dzielnicach Rzymu doszło do poważniejszych zajść.

Monarchiści rozpowszechniają wiadomości o organizowanym „marszu na Neapol". W marszu tym mają wziąć udział przede wszystkim prowicowe organizacje chłopskie. Groźba marszu na Neapol monarchistycznych chłopów wywołuje panikę w mieście. Wszystkie sklepy pozamykane.

W ciągu ostatnich 24 godzin sytuacja w Neapolu uległa dalszemu naprężeniu. Zachodzi obawa, że rząd przestanie być panem sytuacji. Ulice Neapolu patrolowane były przez silne oddziały policji i wojska w pełnym uzbrojeniu. W kilku wypadkach policja zmuszona była dać salwę w powietrze, w celu rozproszenia tłumu demonstrujących monarchistów.

W Rzymie na polecenie władz wzmocnione oddziały wojska otoczyły kordonem ochronnym pałac królewski.

Z Watykanu donoszą, że wczoraj późnym wieczorem Papież przyjął na prywatnej audiencji byłego króla Humberta.

Przedstawiciel rządu oświadczył, że w wypadku ponowienia się demonstracji monarchistycznych rząd nie cofnie się przed użyciem siły. Minister spraw wewnętrznych, socjalista Giuseppo Romita, wysłał telegraficznie zarządzenie do władz miejscowych, aby użyły żelaznej ręki przeciw tym, którzy naruszają prawa demokratyczne.

Demonstranci rzucili bomby na koszary karabinierów. Jedna osoba jest zabita, 6 ciężko rannych.

Zaatakowano również kościół św. Antoniego, ponieważ rozeszła się pogłoska, że niezdecydowane stanowisko kościoła przyczyniło się do upadku monarchii. Proboszcz został odarty z odzieży i zmuszony do wypicia dużej dawki oleju rycynowego. Arcybiskup Neapolu oświadczył, że kościół nie wtrąca się do polityki i że decyzja zapadła z wolnego wyboru obywateli.

Rzecznik siedmiu głównych partii politycznych nawoływał wczoraj wieczorem przez radio naród włoski do przywrócenia porządku.

Komitet wykonawczy partii chrześcijańskich demokratów wydał odezwę, nawołującą Włochów, aby bez względu na stanowisko, jakie zajęli w sprawie referendum ludowego, poparli całkowicie nową republikę.

W następstwie oficjalnego ogłoszenia, że nowa flaga republikańska zatrzyma kolory czerwono-biało-zielone, bez herbu domu sabaudzkiego, Neapolitańczycy wywiesili flagi królewskie.

W ciągu nocy na murach miasta ukazały się odezwy, wzywające do buntu i odrzucenia wyniku referendum oraz do połączenia się z innymi prowincjami południowymi w osobny naród nie związany z północą.

RZYM (SAP). Podczas demonstrancji w Neapolu rzucono dwa ręczne granaty. Kilka osób odniosło rany. W ciągu ubiegłych dwu dni dwie osoby zostały zabite podczas demonstracyj, a 14 odniosło rany. Aresztowano 96 osób.

W kilku wierszach

● W brytyjskiej strefie okupacyjnej Niemiec odbędą się w czerwcu wybory. Donoszą też, że ma być tam przeprowadzona reforma rolna.

● Na konferencji zastępców ministrów spraw zagranicznych zapadła uchwała o demilitaryzacji granicy francusko-włoskiej w pasie granicznym szerokości 20 km.

● We Francji odbyły się uroczystości na pamiątkę inwazji wojsk sprzymierzonych w Normandii.

● Ze St. Zjednoczonych donoszą, że Rada Gospodarcza i Społeczna przy ONZ otrzymała od Amerykańskiej Federacji Pracy prośbę o dopuszczenie jej do uczestniczenia w obradach.

● Według obecnych obliczeń, liczba ofiar w czasie trzęsienia ziemi we Wschodniej Turcji wynosi 833 osób zabitych, a 394 rannych. Pokaźna ilość zaginionych nie została objęta tymi cyframi. Ponadto zniszczonych zostało 1993 domów.

Dni Kultury we Wrocławiu

Dzień 8, 9 i 10 czerwca r. b. zgromadził w murach naszego miasta tysiączne rzesze gości z całej Polski i zagranicy. Przybyli do nas czołowi przedstawiciele świata nauki i sztuki, literaci, artyści, dyplomaci, dziennikarze, najwyżsi przedstawiciele Rządu w osobach Tow. Premiera Osóbki-Morawskiego, Tow. Wicepremiera Gomółki, wiceministrów Bormana i Kruczkowskiego.

Dni Kultury zbiegły się jednocześnie ze Świętem Ludowym, z okazji którego zjechało do Wrocławia kilkanaście tysięcy osadników-chłopów z województwa oraz setki robotników. W obchodzie Dni Kultury brał udział nie tylko świat nauki i tzw. „warstwy wykształcone", ale i szerokie rzesze chłopów i robotników słuchali Akademii i imprez artystycznych, siedząc obok siebie: profesor Uniwersytetu, mąż stanu, literat, muzyk, chłop i robotnik.

Dni te były przeglądem naszego dorobku kulturalnego na terenie Dolnego Śląska oraz momentem silniejszego naszego związania się z krzewicielami nauki i sztuki miast centralnej Polski. Dni te wykazały dynamikę i żywotność narodu, głębokie i wielorakie zrośnięcie się wszystkich gałęzi wiedzy polskiej z odzyskanymi po setkach lat ziemiami naszymi.

Dni te dowiodły niezbicie, że Dolny Śląsk jest dziś polskim, tak jak był za Piastów.

Udział w święcie szerokich mas społeczeństwa był nie tyle symbolem naszej rzeczywistości, ale rzeczywistością sama, dowodem realizacji, oczekiwanej od lat zasady upowszechnienia kultury. Zjawisko to nie było chwilową Potiomkinadą, a żywym obrazem istoty przeobrażeń w naszym życiu zbiorowym. Momenty te odczuwał i rozumiał dobrze każdy z nas, oglądała je cała Europa oczyma swoich przedstawicieli. Tego rodzaju osiągnięcia są zdecydowanym krokiem naprzód.

Święto Kultury na Ziemiach Zachodnich wykazało najdobitniejszą łączność tych Ziem z Macierzą, wynika nie tylko z więzi historycznej, ale że jest też niezaprzeczalnym faktem dnia dzisiejszego. W ciągu trzech dni świąt wszystkie place, kina, teatry, hotele, aule uniwersytetu i politechniki rozbrzmiewały polskim słowem, ludową polską pieśnią i muzyką.

Dnia 8 miało miejsce uroczyste przekazanie Biblioteki Miejskiej Uniwersytetowi i otwarcie czytelni. Na naukowych i literackich posiedzeniach na Politechnice obecny był Premier Rządu, tow. Osóbka-Morawski, który wygłosił do zebranych przemówienie. Treść przemówienia podajemy na innym miejscu. Tegoż dnia zwiedzili goście wystawę plastyków w Ratuszu. W wieczornych godzinach odbyła się w Teatrze Miejskim akademia, na której przemawiali Premier i Wicepremier Rządu, Towarzysze Osóbka-Morawski i Gomółka, po czym zebrani oglądali balet „Z Krakowiakiem do Wrocławia".

Dnia 9 nastąpiło uroczyste otwarcie Uniwersytetu i Politechniki, poprzedzone uroczystym nabożeństwem. Przemówienie rektora Uniwersytetu, prof. Kulczyńskiego, wnikliwą analizą naszego życia uniwersyteckiego przed wojną i dziś, przytoczonymi faktami i nazwiskami pomordowanych w czasie okupacji uczonych polskich wywarło niezapomniane wrażenie. Następnie odbyły się promocje doktorskie. Między innymi towarzysz nasz Jus otrzymał tytuł Dra medycyny.

W godzinach popołudniowych zgromadzili się w Hali Ludowej wszyscy zarówno uczestnicy zjazdu z okazji Dni Kultury, jak i członkowie zjazdu na Święto Ludowe.

Tu wysłuchali zebrani przemówienia prof. K. Piwarskiego i Goetla, po czym koncertował zespół muzyków Filharmonii Śląskiej i Krakowskiej z udziałem Zb. Drzewieckiego.

W Hali Ludowej gościnny występ dał zaproszony na Dni Kultury świetny balet radzieckiego artysty Igora Mojsiejewa.

Z niezwykłym artyzmem i drobiazgową starannością wykonano sceny zbiorowe, w których dużo miejsca pozostawiono jednocześnie indywidualnie wykonywanym tańcom, zyskały dla baletu powszechnie uznanie, wyrażające się w nieustannych oklaskach. Dnia tego w Teatrze Miejskim odegrana została sztuka Szekspira pt. „Wieczór Trzech Króli". Wykonawcą jej był katowicki zespół artystów z dyr. Dąbrowskim na czele.

Jednocześnie w Teatrze Popularnym część publiczności oglądała światowej sławy polski balet Feliksa Parnella.

Dnia 10 miało miejsce otwarcie Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego w auli politechniki. Tu też odbyła się akademia literacka z udziałem wybitnych przedstawicieli prozy i poezji polskiej. Akademię zagaił Jarosław Iwaszkiewicz, po czym czytali wiersze: Julian Przyboś, Mieczysław Jastrun, Stanisław Ryszard Dobrowolski, Stanisław Piątek, Wojciech Bąk, Adam Włodek, Flora Bieńkowska, Anna Elczakowa i inni.

We wszystkich utworach zarówno przepojonych marzycielskim liryzmem, jak twardą nutą skargi, czy walki, dwa przewijały się zasadnicze motywy: straszliwy okres okupacji, przeciwko któremu buntuje się poeta i radość z powodu stawania się Polski nowej wolnej od obcego gwałtu i starych własnych przesądów.

Po akademii udali się wszyscy do sali chemii na Politechnice, gdzie nastąpiło odsłonięcie pomnika im. Robotników Huty w Walbrzychu. Nazwą tą odwdzięczyć się chcieli studenci hutnikom z Walbrzycha, którzy poświęcili dzień produkcji na wyrób szkła dla Politechniki i umożliwili w ten sposób oszklenie bezpłatne budynku. Zarówno przemówienie rektora, jak profesora chemii, dyrektora fabryki i przewodniczącego rady zakładowej były entuzjastycznie oklaskiwane. Na zakończenie serdeczny uścisk dłoni rektora Kulczyńskiego i robotnika Grodowskiego były wyrazem trwałej więzi między klasą pracującą a światem nauki.

S kolei udali się wszyscy na otwarcie osiedla profesorsko-robotniczego w Oporowie, co było dalszym aktem zbratania się naukowców z robotnikami. Ci ostatni poczuli, że szkoły odbudowywane z ich własnej inicjatywy i ich własnym wysiłkiem staną w sposób realny otworem przed ich dziećmi.

Dalszą część dnia zajmowało zwiedzanie miasta i zabytków. Teatr wrocławski wystawił historyczną sztukę „Biskup Nankier".

W różnych dzielnicach miasta odbywały się zabawy ludowe, w hotelu „Polonia" studenci medycyny i medycyny weterynaryjnej urządzili bal.

Dnia 11, we wtorek, goście udali się na objazd Dolnego Śląska.

* * *

Dla uczestników Dni Kultury będzie to święto niezapomnianym wspomnieniem i bodźcem do dalszego jej ugruntowywania, rozwijania oraz do doskonalenia istniejących już form.

Dla tych, którzy przyjdą po nas, dla przyszłych pokoleń, które kiedyś uczyć się będą historii czasów naszych, Dni te będą niezbitym dowodem żywotności narodu, niezniszczalności jego tradycji, języka i kultury. Będą dowodem potężnego wysiłku pokolenia, które wbrew przebytej martyrologii, przeżytym cierpieniom, katiom, skrzyknęło się mocno, zakasało rękawy, wytężyło ręce i mózgi, by nowo budować, lecz tym razem zdrowe i wytrwałe jutro.

D. E.

Proces Michajłowicza

BELGRAD (PAP). — W poniedziałek, dnia 10 czerwca, o godz. 10 rano w gmachu sądu najwyższego, dawnym pałacu gwardii, rozpoczął się proces przeciwko Draży Michajłowiczowi i jego 23 towarzyszom. Oskarżeni odpowiadają przed trybunałem wojskowym Jugosławii, przy czym część z nich odpowiada zaocznie. Wśród nich znajdują się: Żyvkovicz — b. minister wojny i naczelny dowódca jugosłowiańskich sił zbrojnych, Puricz — premier rządu emigracyjnego w roku 1943, Jovanovicz — premier rządu emigracyjnego w roku 1942, Markovicz — minister sprawiedliwości w roku 1941, Gavryłowicz — minister sprawiedliwości rządu emigracyjnego, Ninczycz — minister spraw zagranicznych rządu emigracyjnego, Knezievicz — wychowawca króla Piotra i Fotticz — b. ambasador w Stanach Zjednoczonych.

Wszystkie republiki, wchodzące w skład Federacji Jugosławiańskiej, wysłały na proces specjalne delegacje.

Wprowadzonego na salę Draże Michajłowicza powitała publiczność wrogimi okrzykami: „Michajłowicz na szubienicę". Oskarżeni złożyli swoje personalia, po czym przystąpiono do odczytania aktu oskarżenia. Akt oskarżenia stwierdza, że Michajłowicz zorganizował w okupowanej Jugosławii ruch czetnikowski, lecz natychmiast po rozpoczęciu walki ludu Jugosławii z Niemcami, nawiązał on kontakt z premierem zdradzieckiego rządu serbskiego, Nediczem oraz z niemieckimi i włoskimi okupantami.

Akt oskarżenia oraz wszystkie przemówienia będą tłumaczone na języki rosyjski, angielski i francuski.

Oskarżeni, obecni na procesie, wybrali według własnego uznania swych obrońców. Oskarżonym sądzonym zaocznie wyznaczono obrońców z urzędu.

WIELKA PARADA WOJSKOWA W LONDYNIE

LONDYN. (PAP) W dniu 8 czerwca br. w Londynie odbyła się zapowiedziana „defilada zwycięstwa" z udziałem przeszło 20 tysięcy żołnierzy i marynarzy ze wszystkich stron Imperium Brytyjskiego oraz oddziałów przybyłych z różnych krajów alianckich. Defiladę przyjął król Jerzy z rodziną. Przemarsz odbył się dwoma kolumnami — jedną pieszą i jedną zmotoryzowaną, które rozciągnęły się na przestrzeni 20 km i przebyły w Londynie ulice łącznej długości przeszło 30 kilometrów. Na niewielkiej wysokości przeleciało przeszło 300 samolotów wojskowych różnych typów. Defiladzie przyglądali się członkowie rządu i korpusu dyplomatycznego oraz tłumy ludności Londynu.

USA i Japonia pomagają wojskom rządowym przeciw komunistom chińskim w Mandżurii

Agencja Tass donosi z Szanghaju, że zdemobilizowane jednostki japońskie znajdują się wśród oddziałów chińskiej armii rządu centralnego. Oddziały te pozostają pod dowództwem oficerów japońskich i niejednokrotnie brały udział w walkach przeciwko oddziałom komunistycznym. Oddział wojsk japońskich, o sile około 4 tysięcy ludzi, stacjonuje w Tsinhan. Inny oddział japoński, liczący przeszło 10 tysięcy ludzi, znajduje się w Tayuan. W prowincji Anhjel wojska japońskie zostały rozbrojone zaraz po kapitulacji, ale następnie zostały znowu uzbrojone i wtężone do armii rządu centralnego. Znaczna liczba Japończyków znajduje się wśród wojsk generała Yen Shishan. W niektórych pułkach, na 2 bataliony chińskie, przypada jeden batalion złożony z Japończyków. Instruktorami w oddziałach złożonych z Chińczyków są często Japończycy. W jednostkach piechoty armii gen. Fu-Tsoi żołnierze japońscy noszą mundury chińskie. W wojskach specjalnych, wśród saperów, w wojskach łączności, czołgach itd. znajdują się oficerowie i żołnierze japońscy.

W bitwie przeciwko oddziałom VIII Armii Rewolucyjnej w okręgu Tayuan zginęło kilkuset żołnierzy i oficerów japońskich. Istnieją dane, że pewna liczba agentów wywiadu japońskiego, którzy przed kapitulacją Japonii działali w Mandżurii i w północnych Chinach, służy obecnie w tajnej policji chińskiej, w chińskim wywiadzie oraz w organizacjach tego typu utrzymywanych przez Stany Zjednoczone w Chinach.

Agencja Reutera donosi, powołując się na Agencję Tass, że źródła miarodajne w Szanghaju komunikują, iż admirał amerykański Cook na konferencji z oficerami armii amerykańskiej w Szanghaju upoważnił gen. Kellor Rocky, dowodzącego marynarką amerykańską w północnych Chinach do zaopatrywania wojska chińskiego rządu centralnego, operującego przeciwko wojskom komunistycznym w Mandżurii, w materiał wojskowy oraz żywność. Admirał Cook zarządził również, by drogą lotniczą i morską pod kontrolą marynarki amerykańskiej wojska chińskie i materiał wojenny dostarczane były do Mandżurii. Według agencji Tass, postanowiono również na wyżej wspomnianej konferencji przekazać Chinom 4 torpedowce amerykańskie oraz 40 innych okrętów.

Sesja Komitetu Wykonawczego Światowej Federacji Związków Zawodowych

MOSKWA. (PAP) W dniach od 15 do 19 czerwca w Moskwie odbędzie się posiedzenie biura wykonawczego Światowej Federacji Związków Zawodowych, zaś dnia 22 czerwca odbędzie się otwarcie pierwszej po kongresie paryskim sesji Komitetu Wykonawczego Światowej Federacji Związków Zawodowych. Sesja potrwa do 23 czerwca. Biuro i Komitet Wykonawczy rozpatrywać będą szereg poważnych zagadnień, m. in. sprawę pobytu komisji Światowej Federacji Związków Zawodowych w Niemczech, sprawę stosunków Światowej Federacji Związków Zawodowych z sojuszniczą Radą Kontroli w Berlinie, zagadnienie bezpośredniej reprezentacji Świat. Fed. Zw. Zawod. w ONZ, problem walki z ustrojem faszystowskim Franco w Hiszpanii i inne.

Komitet Wykonawczy rozpatrzy również szereg spraw organizacyjnych oraz powźmie uchwały w sprawie wyjazdu delegacji Świat. Fed. Zw. Zawodow. do Japonii, ochrony wolności związków zawodowych i inne.

Na sesję do Moskwy przyjechał przewodniczący południowo-amerykańskiej konfederacji pracy Lombardo Toledano. Przybyli również przedstawiciele Libanu z przewodniczącym Mustafą El-Arrisem na czele.

Delegaci, przybyli przed rozpoczęciem sesji, będą zwiedzać zakłady przemysłowe Moskwy.

TAJNE OBRADY PREMIERÓW IMPERIUM BRYTYJSKIEGO

LONDYN. (SAP) Delegaci wszystkich dominiów brytyjskich wzięli udział w tajnym posiedzeniu konferencji imperialnej, podczas którego zaznajomili się z ważnymi faktami dotyczącymi planów bezpieczeństwa Brytyjskiej Wspólnoty Narodów, podanymi przez trzech brytyjskich szefów sztabów.

Szef sztabu imperialnego marszałek lord Alanbrooke przedstawił obraz obecnego stanu bezpieczeństwa Imperium, zaś admirał lord Cunningham, pierwszy lord admiralicji i szef sztabu morskiego, oraz marszałek lotnictwa lord Tedder, szef sztabu lotniczego — odpowiadali na pytania, zadawane przez delegatów.

20)

Oficjalna Polska podziemna, związana z Londynem nie dała pomocy walczącym, aczkolwiek na parę tygodni przed powstaniem Żydowska Organizacja Bojowa, spodziewając się ostatecznej likwidacji getta, omawiała plan walki z ówczesną komendą PZP, która przyrzekła pomoc zbrojną. Na nieszczęście na kilka dni przed 20 kwietnia jeden z uczestników narady, członek ŻOB został aresztowany przez gestapo. Dało to Polskiemu Związkowi Powstańczemu pretekst do całkowitego wycofania się z akcji pomocy zbrojnej, zastawiając się zdekonspirowaniem planów przed Niemcami. Wobec takiego stanowiska jedynie oddziały Gwardii Ludowej i Polskich Socjalistów przeprowadziły kilka aktów dywersji na tyłach oblegających Niemców. Honor PZP ratował oddział kpt. Ketlinga, który na własną rękę wykonał parę ataków na tyły niemieckie.

Mimo tych sporadycznych usiłowań powstanie zostało całkowicie wyizolowane, co przesądziło o losie getta i jego mieszkańców. Tylko nieliczni bojowcy przedarli się kanałami do lasów, reszta po sześciotygodniowym oporze została wybita w zgliszczach dawnej dzielnicy żydowskiej.

W czasie całego powstania żydowskiego przedziwnie zachowywał się Londyn. ŻOB przy pomocy iskrówki PZP codziennie przesyłała do Anglii sprawozdania z przebiegu walk. Rząd londyński polecił pomoc bierną dla powstania w postaci broni i amunicji, nie nakazując pomocy bezpośredniej. Czynniki delegackie obawiały się, żeby powstanie żydowskie nie stało się początkiem powstania ogólnego, które trudno byłoby opanować. Faktem jest, że pierwsza wiadomość o powstaniu w getcie została nadana przez radio Londyn dopiero 30 kwietnia, a więc po jedenastu dniach walk. Rząd polski zareagował publicznie dopiero 3 maja przez usta swego premiera. Zachowanie to zdaje się tłumaczyć tendencją władz anglosaskich, które obawiały się podniecenia własnej opinii publicznej, naciskającej na jak najszybsze uruchomienie drugiego frontu. Wielki hałas wokół walk Żydów warszawskich podniósł się dopiero po wygaśnięciu walk.

Powstanie w getcie zaktualizowało problem powstańczy. Okazało się, że nie można liczyć na żadną pobłażliwość hitlerowców, którzy nie cofają się przed niczym dla osiągnięcia postawionych celów.

Okazało się również niezbicie, że dla zwycięskiego przeprowadzenia powstania niezbędne jest spełnienie trzech warunków: niedopuszczenie do izolacji stosunkowo niewielkiego terenu, posiadanie ciężkiej broni maszynowej i przeciwpancernej, oraz pomoc lotnictwa. Bez jednego z tych warunków na nic się nie zda nawet nadludzkie bohaterstwo ludzi uzbrojonych w małokalibrową broń krótką i zaimprowizowane granaty.

Krajowa Rada Narodowa i Armia Krajowa

W przeciwieństwie do grup CKL-owskich, które miały złudzenia co do możliwości wyciągnięcia na czas z rządu londyńskiego ludowców i ewentualnie Stronnictwa Pracy, na innym stanowisku stanął PPR, który bez oglądania się na ewentualne przemiany jakie mogły zajść wśród demokratycznej części emigracji i na skutki tego w kraju, rzucił hasło stworzenia demokratycznej reprezentacji politycznej przeciwstawnej antydemokratycznemu rządowi i delegaturze londyńskiej. Polska Partia Robotnicza w ścisłym kontakcie z emigracją polską przebywającą w ZSRR, zorganizowaną w Związku Patriotów Polskich przystępuje do stworzenia Krajowej Rady Narodowej. Projekt deklaracji KRN-u ukazuje się dnia 15 grudnia 1943 roku. Zawiera on już te wszystkie zasady, które znalazły się później w historycznym Manifeście Lubelskim Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, a który stanowi „małą konstytucję" odrodzonej Polski Ludowej. Deklaracja KRN-u zrywa stanowczo z rządem londyńskim, nie wchodząc w rozróżnienia tkwiących w nim grup, przekreślała jednocześnie konstytucję z roku 1935 i wracała do demokratycznej konstytucji polskiej z roku 1921.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Utworzenie Wojewódzkiego Komitetu Obywatelskiego Głosowania Ludowego

Dnia 7-go czerwca r. b. odbyła się w gmachu WK PPS zwołana z inicjatywy Polskiej Partii Socjalistycznej konferencja działaczy partyj politycznych, przedstawicieli wojska, organizacyj społecznych, kulturalno-oświatowych, zw. zawodowych, org. młodzieżowych i delegatów przedsiębiorstw.

Zebraniu przewodniczył przewodniczący WK PPS tow. mgr. Piaskowski, który po wyłonieniu Prezydium konferencji w osobach: gen. broni St. Popławskiego, tow. Galińskiego, tow. Drobuta, ob. prof. Kulczyńskiego, udzielił głosu przewodniczącemu Okręgowej Komisji Głosowania Ludowego ob. Drewnowskiemu. Ob. Drewnowski przedstawił zebranym stan pracy wykonanej przez Komisję Okręgową Głosowania Ludowego, oraz nakreślił dalsze zadania, jakie czekają komisję i wszystkie organizacje.

Okręgowa Komisja Głosowania Ludowego dokonała zgodnie z wyznaczonym terminem podziału województwa na obwody i wyznaczyła zgodnie z przepisami ludzi odpowiedzialnych za pracę tych obwodów. W powiaty wyjeżdzają obecnie pouczeni instruktorzy, którzy wskażą, jak należy prowadzić akcję w terenie. Ci instruktorzy stanowią jednocześnie łącznik między Okręgiem a obwodami Głosowania Ludowego.

Prawie wszystkie prace technicznej natury związane z Głosowaniem Ludowym są na ukończeniu. Obecnie staje przed partiami politycznymi, organizacjami, zakładami pracy — sprawa mobilizacji całego społeczeństwa, aby poszło w dniu 30-go czerwca do urn i aby w 100% odpowiedziało na trzy pytania w sposób twierdzący. Przed organizacjami staje obecnie problem szerokiego prowadzenia roboty wyjaśniającej przez wygłaszanie na wiecach i masówkach prelegowanych, organizowanie imprez tematycznie związanych z zagadnieniem głosowania. Po referacie nastąpiła dyskusja. Delegaci wszystkich demokratycznych partii, instycyj i przedsiębiorstw wypowiedzieli się za utworzeniem Wojewódzkiego Komitetu Głosowania Ludowego, który przystąpiłby niezwłocznie do prowadzenia akcji propagandowej, oraz pomógłby obwodowym komisjom Głosowania Ludowego w przeprowadzeniu do końca prac technicznych. Za wyjątkiem przedstawicieli PSL-u, którzy w sprawie odpowiedzi na trzy postawione w Głosowaniu Ludowym pytania, zajęli znane nam stanowisko odpowiedzi na pierwsze pytanie „nie", na pozostałe „tak", wszyscy obecni w imieniu swoich instytucyj orzekli, iż wszyscy pracownicy odpowiedzą na postawione pytania trzykrotnym „tak".

Następił wybór członków do Wojewódzkiego Komitetu Obywatelskiego.

Do prezydium Komitetu wybrani zostali: Tow. mgr. Piaskowski, gen. broni Popławski, prof. Kulczyński, ob. Sadrakuła, tow. Ziółkowski.

Członkami Wojewódzkiego Komitetu Głosowania Ludowego zostali wybrani:

Tow. mgr. Siemek z ramienia PPS,
Tow. Januszewski z ramienia PPR,
Ob. Pałgan z ramienia SL,
Ob. Słowik z ramienia SD,
Tow. Moszczeńska z ramienia TUR-u,
Tow. Drobut z ramienia OKZZ,
Tow. Nowakowski z ramienia KZZ,
Tow. Pietrusiński z ramienia MRN,
Tow. Wachniewska z ramienia Ligi Obywatelskiej Kobiet,
Tow. Strzyżewski z ramienia Zw. b. więźniów ideowo-polit.
Płk. Lipiński z ramienia Wojska Polskiego,
Mjr. Bartosz z ramienia Zw. Uczestników Walki Zbrojnej,
Ob. Okulicki z ramienia Zw. Samopomocy Chłopskiej,
Tow. Winnicki Br. z ramienia Zw. Zaw. Dziennikarzy,
Tow. Winnicki Bogd. z ramienia Org. Ml. TUR,
Tow. Sempliwski z ramienia ZWM,
Tow. Wittlin, z ramienia ZNMS,
Tow. Lipski z ramienia AK. ZWM „Życie",
Ob. Jarmoliński z ramienia Zw. Zaw. pr. PUR-u,
Dr. Gajewski z ramienia Sądownictwa,
Ob. Modrzejewski z ramienia Izby Skarbowej,
Ob. Milas z ramienia OUS-u,
Ob. Zur z ramienia Monopolu Tytoniowego.

Na wiosek Tow. Siemka zebrani uchwalili wydać do społeczeństwa odezwę w sprawie Referendum, po czym prezydium Komitetu Głosowania Ludowego wyłoniło ścisły Wydział Wykonawczy. Na tym zebranie zakończono.

Rezolucja P.P.S. w Jaworze

Zebrany na posiedzeniu 2. VI. 1946 aktyw Polskiej Partii Socjalistycznej powiatu Jawor, wstrząśnięty tragiczną śmiercią ś. p. Pełnomocnika Rządu na Obwód V. Adama Bystry - Bykowskiego oświadcza co następuje:

Skrytobójczy mord na osobie Bystry-Bykowskiego jest dziełem nieobliczalnych czynników, które straciwszy już wszelki grunt pod nogami w nowej rzeczywistości polskiej, drogą podłych morderstw dokonanych na osobach działaczy demokratycznych i przedstawicieli Rządu i Władz Odrodzonej Demokratycznej Rzeczypospolitej Polski Ludowej, usiłuje przedłużyć swój niecny żywot.

Potępiając z całym oburzeniem reakcyjny skrytobójczy mord na osobie Pełnomocnika Rządu, aktyw PPS wyraża serdeczne, szczere współczucie bratniej Polskiej Partii Robotniczej z powodu straty, jaką przez śmierć Adama Bystry - Bykowskiego poniosła i wyraża życzenia, aby w obliczu reakcyjnego niebezpieczeństwa, które sięgnęło swą zbrodniczą ręką na teren naszego powiatu, zacieśnić współpracę dla odparcia ataków reakcji.

Wzywamy wszystkich członków Polskiej Partii Socjalistycznej, oraz całe społeczeństwo polskie tutejszego powiatu do zacieśnienia więzów Jedności Narodowej w obliczu większego niebezpieczeństwa reakcyjnego i współdziałania z władzami Bezpieczeństwa Publicznego w wykryciu sprawców tego ohydnego mordu.

Aktyw PPS oświadcza, iż żadne wysiłki reakcji nie będą w stanie zawrócić Demokracji Polski Ludowej z drogi słusznej w ugruntowaniu i odbudowie Demokratycznej Polski Ludowej.

W końcu wyrażamy serdeczne współczucie ciężko dotkniętej bolesną stratą Rodzinie Zmarłego.

O wywóz warzyw i owoców

POZNAŃ. (ZAP). Wojewódzka Rada Narodowa uchwaliła zwrócić się do Ministra Ziem Odzyskanych z wnioskiem o uchylenie przepisów dekretu zabraniającego wywożenia z Ziem Odzyskanych towarów i artykułów wszelkiego rodzaju bez wyraźnej zgody Ministerstwa udzielanej indywidualnie w każdym wypadku.

Uchylenie artykułów tych ma zezwolić na przywóz do starego kraju w obecnym zwłaszcza sezonie artykułów rolniczych i ogrodniczych, zwłaszcza zaś sadowniczych, w pierwszym rzędzie warzyw i owoców, których na Ziemiach Odzyskanych jest nadmiar.

Równocześnie uchwała Woj. Rady Narodowej domaga się zezwolenia na przywóz z Ziem Odzyskanych wyprodukowanych tam artykułów przemysłowych i rzemieślniczych. Każdorazowe uzyskanie zezwolenia na przywóz wyprodukowanych towarów hamowało bardzo poważnie tamtejszy handel i produkcję.

Jak się dowiadujemy, tego rodzaju zarządzenie Ministra Ziem Odzyskanych, zezwalające na przywóz artykułów wyprodukowanych na tych ziemiach oraz owoców i jarzyn jest już faktem dokonanym i obejmuje terenem swego zasięgu wszystkie Ziemie Odzyskane.

Zarządzenie Ministerstwa Ziem Odzyskanych zakazujące przywozu do starego kraju jakichkolwiek towarów bez zezwolenia Ministerstwa skierowane było jedynie przeciwko szabrowi i szabrownikom i w ciągu całego czasu swego istnienia było skuteczną zaporą przeciwko napływowi na Ziemie Odzyskane wszelkiego autoramentu szabrowników. Obecnie jednak wobec konieczności usprawnienia handlu wyprodukowanymi na Ziemiach Odzyskanych wyrobami ogrodniczymi, Ministerstwo zakaz ten uchyliło jedynie jednak w kilku najważniejszych punktach, a mianowicie zezwala się na przywóz warzyw i owoców. Ustępstwo to jest zupełnie uzasadnione i życiowo konieczne. Część Ziem Odzyskanych zwłaszcza okolica Zielonej Góry była swego czasu spichrzem owocowym prawie całej Rzeszy. Obecnie nie chcąc dopuścić do zmarnowania owoców tej urodzajnej dzielnicy, wolno je będzie przywozić do starego kraju bez specjalnego zezwolenia Ministerstwa, a jedynie za zezwoleniem Wydziału Ziemi Lubuskiej, Poznańskiego Urzędu Wojewódzkiego, który wystawia je za przedłożeniem dowodu zakupu.

Równocześnie zarządzenie to przewiduje możność sprowadzania z Ziem Odzyskanych wyprodukowanych tam towarów tekstylnych za przedłożeniem odpowiedniej faktury. Na mocy udzielonego zezwolenia Wydziału Ziemi Lubuskiej towary te przywozić można nawet transportem kolejowym.

Przed nowym dekretem o osadnictwie

WARSZAWA (ZAP) — Ministerstwo Ziem Odzyskanych opracowało wstępny projekt dekretu o osadnictwie typu miejskiego na Ziemiach Odzyskanych. Projekt ten w najbliższym czasie zostanie przedłożony pod obrady właściwej komisji poselskiej.

Wg. projektu osadnictwo miejskie na Ziemiach Odzyskanych oparte będzie na nadawanych na prywatną własność obiektach majątkowych oraz innej własności publicznej.

Dla zrealizowania osadnictwa miejskiego zostanie utworzony Państwowy Fundusz Osadnictwa Miejskiego na Ziemiach Odzyskanych. Na Fundusz ten przeznacza się wszelki majątek nieruchomy typu miejskiego położony na Z. O. oraz ruchomości związane z tymi obiektami nieruchomymi. Wyjątek stanowią obiekty, które stanowiły własność b. Rzeszy Niemieckiej oraz niemieckich osób publiczno-prawnych i zostały przejęte przez państwo polskie lub odpowiednie polskie osoby prawne, a również upaństwowione obecnie większe obiekty przemysłowe i rolne. Funduszowi Osadnictwa Miejskiego nie podlega również majątek Polaków autochtonów Ziem Odzyskanych, którzy otrzymali obywatelstwo polskie, oraz obywateli państw sprzymierzonych i neutralnych.

Szczegółowe przepisy regulują tryb działalności Funduszu Osadnictwa oraz nadawania na własność obiektów.

Nowy dekret stanowi duży krok naprzód w dziele normalizacji stosunków na Ziemiach Odzyskanych i niewątpliwie przyczyni się niemało do poprawy sytuacji osadników miejskich.

MASZYNY ROLNICZE WŚRÓD GRUZÓW

WROCŁAW (ZAP) — Stacja PPT i MR we Wrocławiu zabezpieczyła cztery duże składy z narzędziami rolniczymi, a wśród tego olbrzymie zakłady poniemieckie Lenza. Specjalna brygada robotników wygrzebuje z gruzów części do młocarni, osie, tłoki, rolki, wały korbowe, głowice, cylindry itp. części. Również wydobyto na Dolnym Śląsku wytaczarkę do cylindrów, która może dać nieocenione wprost usługi.

Z sali teatralnej

POLSKI BALET PARNELLA W SALI TEATRU POPULARNEGO

Reprezentacyjny Balet Parnella we Wrocławiu zbiegł się całym szeregiem atrakcji i wspaniałych widowisk w ramach Dni Kultury na Ziemiach Zachodnich.

Tym niemniej budził szerokie zainteresowanie ogólną sympatią i popularnością jaką cieszy się osoba Feliksa Parnella. I rzeczywiście sam Parnell godny był jak zwykle podziwu i uznania. Jest to niezaprzeczalnie tancerz pierwszej klasy. Tancerz z talentem. Przy tym wielkie wyrobienie i opanowanie każdego ruchu. Jest on także aktorem. Każdy gest, każdy wyraz twarzy coś mówi, jest pełen życia, ekspresji.

Niestety nie da się tego powiedzieć o pozostałych tancerzach. Są oni względnie poprawnymi postaciami całości, bez zarysowanej indywidualności. Jest to zresztą ogólna bolączka naszych baletów — brak wybitnych tancerzy. Już lepiej wygląda sprawa tancerek.

Zizi Halama niestety nie brała udziału w występach, ale godnie zastępowała ją Olga Glinkówna szczególnie odpowiednia i z talentem wykonywująca tańce groteskowe, pełne zacięcia i humoru. „Roztańczona baba" dorównywała życiem nieśmiertelnemu „Umarł Maciek, umarł".

Śmiały pomysł ukazania w balecie zakonnika udał się zwycięsko i nie raził niesmakiem dzięki opanowanemu układowi ruchów i odpowiednim oświetleniom. Również efektowne pod względem figuracji wypadł taniec „Praca i zmysły". Pełen treści i ekspresji był taniec „Od podwórza do podwórza" naturalnie z Parnellem i Maryną Łapińską w zastępstwie Halamy.

Taniec 100% klasyczny „Walc Cis-moll" mimo swojej estetyczności nudzi nas dzisiaj, że tak powiem, bezmyślnością. Co za kolosalna różnica w pojęciu między baletem dzisiejszym, a z przed tamtej wojny! Minęły bezpowrotnie fikania nóżkami pod szniureczek i dreptanie na paluszkach. Dziś taniec ma treść — czasem głęboką jak samo życie. Jest pełen swobody i indywidualności.

Balet Parnella mimo kilku słabości należy wciąż do widowisk na poziomie. Niepotrzebna doprawdy jest tylko konferansjerka przez megafon i ani dowcipne, ani mądre dygresje objaśniające. Tańca się nie słucha — taniec się widzi.

Wanda Bork.

ZJAZD SĄDOWNICTWA DOLNOŚLĄSKIEGO

W związku z przypadającą na dzień 1 czerwca 1946 r. rocznicą uruchomienia sądownictwa na Dolnym Śląsku odbędzie się w dniach 23 i 24 czerwca br. we Wrocławiu wielki Zjazd Sądownictwa Dolnośląskiego z udziałem szerokich kół przedstawicieli społeczeństwa oraz przedstawicieli sądownictwa z całego terenu Polski. W zjeździe weźmie udział Minister Sprawiedliwości Henryk Świątkowski, oraz Wiceminister Leon Chajn. Sądownictwo Dolnośląskie przygotowuje na ten dzień wydanie specjalnego wydawnictwa pamiątkowego.

Z wydawnictw

W dniu 15 kwietnia b. r. ukazał się 1-szy numer wznowionego po dłuższej przerwie dwutygodnika

BARYKADA WOLNOŚCI

pisma omawiającego zagadnienia polityki wewnętrznej, oraz problemy międzynarodowe.

W ostatnim numerze (nr 4) z dnia 1 czerwca zwracamy uwagę na artykuły:

O senacie — Mieczysław Niedziałkowski
Stosunki polsko-radzieckie — St. Szwalbe
Nasza odpowiedź: tak.. tak.. tak.. — Al. Żaruk-Michalski
Na kongres Tow. Przyjaźni polsko-radzieckiej — H. Świątkowski
Delta Nilu — St. Srokowski
Kanał Suezki — J. Makowski
Znaczenie gospodarcze Sudanu — Stas
Egipskie kłopoty Imperium Brytyjskiego — Swallow

Numer zawiera liczne ilustracje i mapy w tekście. Cena pojedynczego egzempl. zł. 8.—.

Redakcja i Administracja — Warszawa Wiejska 18.

Tajna niemiecka organizacja „Edelweis" wykryta na Śląsku

NA CZELE JEJ STAŁ NIEMIEC

Typowę niemieckie miasteczko na Śląsku. Jest już zupełnie ciemno. Nieliczni przechodnie chyłkiem przemykają się pod murami domów. Jedyna latarnia, stojąca niby świecznik na skrzyżowaniu ulic, rzuca słabe światło na odrapany szyld domu: Fritz Lange. Ta ostatnia „pamiątka" po Niemcach, w których języku miasteczko nosi nazwę Kumendorf. Napis przydrożny stojący przy szosie informuje, że jesteśmy w Kończycach.

O późnej godzinie lepiej nie badać, co kryją w sobie zaciemnione ulice i domy ukryte w mrocznych sadach. Miejscowy oddział Wojsk Ochrony Pogranicza jest stale w pogotowiu. Na wartowni pali się jasnym płomieniem naftowa lampa. Polski żołnierz czuwa nad bezpieczeństwem miasta...

Nagle drzwi otwierają się gwałtownie:

— Obywatelu porucznik! Ważny meldunek!

W DOMU Nr 130

Nie wiem, co skusiło strzelca Jarosińskiego, by zamiast ulicą pójść na przełaj ogrodami. Może chęć skrócenia sobie drogi, a może żołnierska żyłka przygody. Po ciężkiej całodziennej służbie na strażnicy Jarosiński chciał jak najprędzej wrócić do koszar.

Dochodziła godzina 10 wieczór. Potykając się i zaczepiając o ogrodowe krzewy, zauważył nagle jakieś nikłe światełko. Spojrzał w górę. Dom nosił Nr 130. Na parterze było zupełnie ciemno, w górze okna zabite deskami. Jarosiński zatrzymał się.

Z góry słychać było przyciszone głosy. Żołnierz podszedł bliżej, ale słów nie można było odróżnić. A jednak... Tajemnicze szepty dawały dużo do myślenia. Jarosiński okrążył dom parę razy. Światło w górze przez chwilę zgasło, potem zapaliło się znowu... Ostrożnie, by nie spłoszyć nieznanych lokatorów domu, strzelec wycofał się z ogrodu. Wzrok jego nagle pada na opodal stojącą drabinę. Jest. Doskonale!

Drobina jest ciężka, przy tym każdy nieostrożny ruch może zdradzić wściekszego przybysza. Jeszcze parę kroków dzieli go od domu. Uważnie przystawia drabinę do ściany, krok po kroku wspinając się ku górze. Jest już na wysokości pierwszego piętra. Przez szparę w oknie widać w pokoju kilka osób. Przeważają mężczyźni w cywilnych ubraniach, są i kobiety. Jarosiński starannie łowi każde posłyszane słowo. Rosły mężczyzna o gęstym zaroście przemawia do zebranych. Na stole wódka, z kieszeni jednego z obecnych wystaje... kolba rewolweru.

„PLUJĘ NA WSZYSTKICH POLAKÓW"

Rozmowa toczy się w języku niemieckim.

— Więc? Jak długo jeszcze zamierzacie siedzieć w tej norze? Już czas najwyższy... — odezwał się jakiś głos z mrocznego kąta pokoju.

— Siedź cicho! Póki co, trzeba... wiesz, że i tak nas nie nakryją, a zresztą termin już ustalono...

— Jak długo, pytam? Chełpisz się, że wszystko gotowe, a tymczasem...

— Wiem lepiej wszystko od was! Znam komendanta, wiem ilu strażnica ma ludzi i broni. Gdyby wszyscy Niemcy byli tacy jak ja, to dawno by już tu nie było ani jednej z tych polskich świń... — przerwał człowiek stojący na środku pokoju. — Służyłem w oddziałach SS, wiem jak się robi... Gdy przyszli Anglicy, uciekłem. Ci durnie myśleli, że jestem Polakiem. Ale ja pluję na nich wszystkich i na wszystkich Polaków.

Jarosiński bezszelestnie zsunął się po drabinie i pędem biegł na wartownię.

— Nie przesłyszało się wam? — spytał go pojedrzliwie dowódca strażnicy.

— Porucznik!

— Szefie! Weźmiecie strzelca Wockiego i... wiecie co robić!

Po chwili rozległ się głuchy trzask ładowanych automatów. Wskazówki zegara stanęły na godzinie 11. W tajemniczym domu światło paliło się jeszcze. Nie przeczuwając niczego, Niemcy rozmawiali półgłosem, czasem wybuchając gwałtownie i sprzeczając się ze sobą. Dłuższa obserwacja potwierdziła meldunek Jarosińskiego.

Nie ulegało dalej wątpliwości, że natrainono na ślady organizacji.

KOŚCIANA SZAROTKA

Okrzyk żołnierzy poderwał zakonspirowanych na równe nogi. Kilku próbowało skoczyć do okna, lecz widok groźnych, stertzących luf porozumiewał im plany.

Całą paczkę odprowadzono na wartownię.

— Więc nie powiecie?

Oczy oficera śledczego wpiły się badawcze w twarz Niemca.

Wprowadzić następną!

Do celi weszła młoda, niepozornie wyglądająca kobieta. Wstępne spisanie personaliów, potem krzyżowy ogień pytań. Niemka jest bardziej rozmowna. Nie ma już w niej nic z tego tupetu, z jakim zeznają jej współtowarzysze. Po kolei „sypie" wszystkich. Podaje nazwiska, zdradza kryjówki.

Organizacja nosi nazwę „Edelweis" i jako znak posiada kościaną szarotkę. Oficerowi to wystarcza. Natychmiast wysłano meldunek z rezultatami badań do dowódcy odcinka, kapitana Arskiego. Dalsze badania przynoszą sensacyjne wiadomości. Do akcji zostają wciągnięte specjalne oddziały milicji i U. B. Przeprowadzone aresztowania dają w rezultacie 21 osób, zatrzymanych z tajemniczym znakiem kościanej szarotki. Wszyscy przyznają się do uczestnictwa w organizacji „Edelweis".

DZIAŁAĆ SZYBKO I NIEZAWODNIE

Równocześnie maszyny dalekopisów wystukują szyfrowany telegram do Warszawy. Sprawa jest zbyt poważna. Należy ją uzgodnić i opracować plan dalszej akcji.

Szef Departamentu Wojsk Ochrony Pogranicza generał Czerwiński siedzi pochylony nad swoim biurkiem. Jest już późno, ale pracy jest wiele. Codziennie na pograniczu nieustraszeni żołnierze w rogatywkach z zielonym otokiem donoszą o nowych bandach i nielegalnych organizacjach. Generał jest starym żołnierzem. Wie jedno: należy działać szybko i niezawodnie.

Oczy dowódcy wpatrzone są w tej chwili w zygzakowate linie granicy na leżącej przed nim polowej mapie.

— A więc to tu... Dobrze, kapitanie!

Adiutant generała podbiega do biurka.

— Sprawa jest pilna, rozumiecie?

— Rozkaz generale!

W parę chwil później tą samą drogą biegnie szyfrowana odpowiedź. Akcja rozpoczęta.

Szarzało. Zwiększone oddziały WOP, Milicji i BP ruszyły w pościg za pozostałymi członkami organizacji, rozprószonymi po całym powiecie. Obława dała w wyniku 180 osób podejrzanych o przynależność do nielegalnej organizacji.

Wspaniała w swych rezultatach akcja likwidacji groźnej niemieckiej bandy na terenie przygranicznym jest dowodem czujnej i niezmordowanej pracy żołnierza polskiego nad utrwalenie naszych granic zachodnich i bezpieczeństwem kraju.

M. Brzezicki

SPORT

Otwarcie przystani sportów wodnych AZS-u

W drugi dzień Zielonych Świąt miało miejsce uroczyste otwarcie przystani sportów wodnych Akademickiego Związku Sportowego. Jest to pierwszy tego rodzaju akt na Ziemiach Odzyskanych.

W otwarciu wzięli udział minister oświaty ob. Bieńkowski i rektor uniwersytetu i politechniki Kulczyński.

Po poświęceniu łodzi i przystani wygłoszono szereg przemówień, podkreślających rolę sportu jako czynnika kształtującego kulturę ducha i ciała.

Defilada łodzi wywołała u zgromadzonej publiczności żywe oklaski. Młodzi wioślarze AZS-u prezentowali się bardzo dobrze i należy żywić nadzieję, że wrocławski ośrodek sportów wodnych stanie się ważną pozycją tego rodzaju sportu w Polsce. Szczególnie ósemka wioślarska oklaskiwana była bardzo gorąco i odznaczała się najlepszym zgraniem i opanowaniem techniki.

Po defiladzie łodzi odbyły się zawody pływackie i mecz piłki nożnej między zawodnikami uniwersytetu i politechniki.

Drużyna piłki wodnej uniwersytetu pokonała drużynę politechniki w stosunku 7:3.

Meczu tego nie można jednak brać poważnie, gdyż gwałtowny wiatr jaki zerwał się w pewnym momencie zerwał bramkę uniwersytecką, która zaczęła balansować po wodzie, uniemożliwiając drużynie politechniki atak i planową grę.

Wyniki zawodów pływackich były następujące:

100 m stylem klasycznym: 1. Jeż (uniwersytet) 1,32,1; 2. Siwiński (uniwersytet) 1,32,2; 3. Pepłowski (politechnika) 1,36,7.

100 m stylem dowolnym: 1. Olejniacz (politechnika) 1,21,4; 2. Lesser (politechnika) 1,26,0; 3. Zubrzycki (uniwersytet) 1,26,0.

100 m styl grzbietowy: 1. Siwiński; 2. Jeż.

Na marginesie tej uroczystości należy podkreślić dodatnie wyniki pracy sekcji sportów wodnych AZS, który potrafił w ciągu stosunkowo krótkiego czasu uruchomić przystań wioślarską i odremontować część sprzętu.

Sekcja wioślarska AZS-u posiada w tej chwili 26 łodzi, z czego 6 zostało już całkowicie wyremontowanych. Należy zaznaczyć, że remont jednej łodzi kosztuje od 5 do 8 tysięcy złotych a sekcja boryka się z wielkimi trudnościami finansowymi. Wydatną pomoc okazuje jednak społeczeństwo wrocławskie, które czynnie popiera rozwój tego pięknego sportu. Wielkie zasługi pokłada w kształceniu narybku wioślarskiego trener inż. Kołaczyński, który z zapałem prawdziwego sportowca szkoli wioślarzy w trudnej sztuce wiosłowania, oraz kierownik sekcji ob. Iwankiewicz, którego zmysł organizacyjny i poświęcenie w pracy są powszechnie cenione.

R.K.S. Pafawag Wrocław — OM TUR Wrocław 5:2 (3:1)

W dniu 9 czerwca na Stadionie Robotniczego Klubu Sportowego Pafawag spotkały się dwie robotnicze drużyny rozgrywając spotkanie piłkarskie z cyklu rozgrywek eliminacyjnych wrocławskiego OZPN-u. Drużyny wystąpiły w swych najlepszych składach. Grę rozpoczyna Pafawag strzelając w pierwszej minucie gola, Turowcy rewanżują się w trzeciej minucie przez doskonałego Zabęckiego, który strzela nie do obrony. Gra bardzo szybka, często zmieniają się sytuacje. Lepszy kondycyjnie Pafawag strzela dalsze dwie bramki ustalając do przerwy wynik 3:1. Po zmianie pól sędzia dyktuje rzut karny bardzo wątpliwy przeciw Turowcom — jest 4:1.

W dwudziestej minucie niebiesko-czerwoni strzelając drugiego gola dążą do wyrównania. Trudno jednak wygrać mecz, kiedy sędzia wybitnie faworyzuje drużynę Pafawagu. W dwudziestej piątej minucie Pafawag strzela piątego gola, ustalając wynik dnia. Trzeba zaznaczyć, że sędzia, który uchodzi za najlepszego w naszym Okręgu, nie był na poziomie. Ciekawe, czemu to należy przypisać? Widział wszystkie wykroczenia ze strony Turowców, ale nie widział fauli ze strony przeciwnej.

Najlepszymi graczami w drużynie OM TUR-a były niezawodny Karst, Zabęcki, Kiziński, Uracz i Kołda, który po dłuższej chorobie wrócił na boisko. Bramki dla Turowców zdobyli: Zabęcki i Piziński.

Widzów 2 tysiące. Sędzia ob. Baj, słaby.

„TRAMWAJARZ" WROCŁAW—OM TUR II WROCŁAW 4:0 (1:0)

W drugi dzień Zielonych Świąt został rozegrany mecz piłki nożnej między drugą reprezentacją OMTUR-u i nowozałożoną drużyną Tramwajarz. Przez cały czas meczu silnie przeważa Tramwajarz, który zdecydowanie wygrywa w stosunku 4 : 0. Mecz ten odbył się na boisku Pafawagu przed meczem Pafawag OMTUR I Wrocław.

MILICYJNY KS—OM TUR 3:0 (w. o.) IKS WROCŁAW—ZZK ŻARÓW 3:0 (w. o.)

Mecze piłki nożnej o wejście do klasy A, które miały się odbyć, jak nas informowały afisze, dnia 10 b. m., między drużynami KS Milicyjny — OMTUR oraz między IKS Wrocław—ZZK Żarów nie odbyły się z powodu niestawienia się drużyny OMTUR i drużyny ZZK Żarów. Z jakich powodów drużyny te nie stawiły się jak dotychczas, nie wiadomo. Aby nie robić zawodu licznie zgromadzonej publiczności III drużyna IKS Wrocław rozegrała mecz z drużyną WKS „Orzeł", który zakończył się wynikiem remisowym 2 : 2 (1 : 1). Wynik najlepiej odzwierciadla wyrównaną grę.

OM TUR ZIEMLICE—„ZRYW" JELENIA GÓRA 3:1 (3:1)

Mecz piłki nożnej rozegrany w Ziemlicach między miejscową drużyną OMTUR i drużyną z Jeleniej Góry „Zryw" zakończył się zdecydowanym zwycięstwem gospodarzy. „Zryw" mimo przegranej grał dobrze, co nadało ostrości grze. Drużyna OMTUR wygrała dzięki lepszej technice i zgraniu. U gospodarzy grał bardzo dobrze lewoskrzydłowy, Sędziował ob. Rosse.

KS OŁAWA—KS VIS 5:3 (2:0)

W Zielone Świątki został rozegrany mecz piłki nożnej między Visem i Oławą, zakończony porażką drużyny Visa. Mecz mało ciekawy i na niskim poziomie. Sędzia niezdecydowany.

„POLONIA" ŚWIDNICA—„VICTORIA" WĘGLEWO 6:2 (3:1)

Na stadionie „Polonii" w Świdnicy został rozegrany mecz piłki nożnej o wejście do klasy A między gospodarzami i drużyną z Węglewa. Mecz zakończył się pięknym zwycięstwem gospodarzy. Gra przez cały czas ostra i ciekawa. Publiczności dość dużo. Sędzia ob. Klepacz.

ROCZNICA ZAŁOŻENIA IKS WROCŁAW

W dniu 16 b. m. minie rok od założenia Pierwszego Klubu Sportowego we Wrocławiu. Z okazji tego święta projektowane jest uroczyste otwarcie boiska oraz szereg imprez sportowych. Szczegóły podamy wkrótce.

BURZA—AZS WROCŁAW 3:1 (3:0)

W poniedziałek 10 bm. na boisku AZS-u rozegrany został mecz piłki nożnej między reprezentacją AZS Wrocław i KS Burza, zakończony zwycięstwem Burzy. Gra toczyła się cały czas z przewagą Burzy. Jak dotąd drużyna piłki nożnej AZS-u jest słaba i nie prędko stanie się zespołem mogącym stawić czoło klubom wrocławskim.

DWIE ELIMINACJE PRZED WYJAZDEM DO OSLO

WARSZAWA. (PAP) Wszyscy nasi czołowi lekkoatleci poddani będą dwóm eliminacjom. Pierwszej — w dniach 6 i 7 lipca, drugiej — ostatecznej — w dniach 10 i 11 sierpnia. Po pierwszej eliminacji najlepsi zawodnicy wyjadą na obóz kondycyjno-przygotowawczy.

Międzywydziałowe zawody lekkoatletyczne AZS-u

W ramach Dni Kultury i Oświaty we Wrocławiu odbyły się międzywydziałowe zawody lekkoatletyczne o puhar J. M. Rektora Uniwersytetu i Politechniki Kulczyńskiego. Zawody odbyły się na stadionie akademickim w obecności Rektora Politechniki prof. dr. inż. Suchardy, który wręczył puhar zwycięskiemu wydziałowi prawa. Należy podkreślić, że jedynie AZS posiada sekcję lekkoatletyczną dobrze rozwiniętą. Wszystkie kluby Wrocławia (a jest ich sporo) kładą nacisk jedynie na piłkę nożną, która i tak u większości stoi na niedostatecznym poziomie, natomiast sekcji lekkoatletycznej albo w ogóle nie posiadają, albo bardzo słabo postawioną.

Zawodnicy AZS-u pragną wypróbować swe siły nietylko między sobą, pragną również zmierzyć się z innymi klubami lekkoatletycznymi, których niestety na terenie Wrocławia jak dotąd nie ma. Sportowcy akademicy wierzą jednak, że wkrótce wrocławskie kluby sportowe dojdą do wniosku, że sport to nie tylko piłka nożna lecz cały szereg innych gałęzi, jak: wioślarstwo, lekka atletyka, sport pływacki i wiele innych i że wkrótce będą mieli przeciwników równych sobie.

Zawody rozpoczęły się defiladą, w której brały udział wszystkie sekcje AZS-u. Zawodnicy w białych spodenkach i koszulkach gimnastycznych z gryfem AZS-u na piersiach sprawiali bardzo dobre wrażenie, co publiczność nagradzała gorącymi oklaskami. Po defiladzie rozpoczęły się zawody, w których akademicy osiągnęli całkiem niezłe wyniki.

Wyniki:.

Bieg na 100 m: 1. Antczak (wydział prawniczy) 11,8; 2. Blaszyński (wydz. budowlany) 12,1; 3. Lis (wydz. mechaniczny) 12,2.

Jak widzimy, czasy są lepsze od wyników, jakie dwa tygodnie temu osiągnęli ci sami zawodnicy, mianowicie: Antczak miał wtedy czas 12 sek., Blaszyński 12,5 sek.

Bieg na 400 m: 1. Blaszyński Ryszard (wydz. budowlany) 0,59,6; 2. Telszewski Czesław (wydz. lekarski) 1,03,0; 3. Leśny Henryk (wydz. budowlany) 1,04,0.

Należy tu zwrócić uwagę na Blaszyńskiego, który mimo swych niecałych dziewiętnastu lat biega całkiem niezle. W przyszłości może być bardzo dobrym biegaczem krótkodystansowym.

Bieg na 1500 m: 1. Dmowski (wydz. budowlany) 5,10,8; 2. Kurzyca (wydz. mechaniczny) 5,20,2.

Reszta zawodników odpadła.

Rzut dyskiem: 1. Antczak (wydz. prawniczy) 33,75 m; 2. Włodzimierz (wydz. prawniczy) 30,53 m; 3. Oźminkowski (wydz. weterynaryjny) 27,95 m.

Pchnięcie kulą: 1. Antczak (wydz. prawniczy) 11,42 m; 2. Nowak (niestowarzyszony) 10,84 m; 3. Oźminkowski (wydział weterynaryjny) 10,47 m.

Rzut oszczepem: 1. Oźminkowski (wydz. weterynaryjny) 35,39 m; 2. Kluk Czesław (wydz. weterynaryjny) 33,35 m; 3. Ubysz Zbigniew (wydz. budowlany) 32,28 m.

Zwyciężył wydział prawa, zdobywając 51 punktów; na drugim miejscu wydział budowlany — 43 punkty; na trzecim miejscu wydział weterynarii — 41 punkty.

OM TUR przoduje w sporcie

Kiedy jeszcze miesiąc temu Klubów sportowych OM TUR można było wyliczyć do czterech, to dzisiaj jesteśmy już najpotężniejszą organizacją sportową — nie tylko na Dolnym Śląsku ale nawet w Centralnej Polsce. Niedawno jesteśmy na Ziemiach Odzyskanych — a już dzisiaj możemy poszczycić się naszym dorobkiem sportowym. Na 48 Klubów zarejestrowanych w O. Z. P. N.-ie Klubów OM TUR-owych jest 23.

Dziś możemy otwarcie powiedzieć, że wysiłek który daliśmy, by sport OM TUR-owy postawić na odpowiednim poziomie, nie poszedł na marne. Nawet w najdalszych zakątkach zbudowanych miast istnieją Kluby sportowe OM TUR.

Szczycimy się tym, że w warunkach bardzo ciężkich w jakich powstawały nasze Kluby Sportowe, doszliśmy do tego, że dziś nie dogoni nas żadne Województwo w Polsce Centralnej, mimo że mają znacznie lepsze warunki. Zachodzi pytanie ... Czemu to przypisać, że w Centralnej Polsce tak mało jest Klubów OM TUR-owych? Odpowiedź jest jasna ...! My OM TUR-owcy na Dolnym Śląsku nie siedzimy z założonymi rękami — nie czekamy „lepszych czasów", ale wzięliśmy się szczerze do pracy i tę pracę będziemy kontynuować tak długo, jak długo będzie potrzeba.

Niedawno temu został powołany do życia we Wrocławiu — Robotniczy Sportowy Komitet Okręgowy (R. S. K. O.) na Dolnym Śląsk. znowóż mamy jeszcze jeden dowód naszej pracy, pracy OM TUR-owej. Nikt nam nie może zarzucić lenistwa, nikomu nie wolno powiedzieć, że siedzimy bezczynnie, robimy i robić będziemy to co zapoczątkował ś. p. Jerzy Michałowicz, który dał nam sportowcom wytyczne czym jest sport robotniczy — sport masowy.

M. R. Z.

W podzięce WAPPN

Polecenie WAPPN było jasne. Utworzyć dwie reprezentacje i rozegrać zawody międzymiastowe z Wrocławiem i Wałbrzychem. Wzięliśmy się do pracy. Reprezentacje zostały wystawione, zaopatrzone w sprzęt i kostiumy. Mamy poczucie obowiązku i staramy się, ażeby było jak najlepiej. Pieniądze na ten cel złożyły kluby, biorące udział w reprezentacjach w formie pożyczki zwrotnej, mimo że z forsą w klubach krucho. Z trudnością zdobywamy samochód. Koszta związane z jego wynajęciem wynoszą 10 600 złotych. Czy nasza wina, że PKS za wynajęcie samochodu bez benzyny liczy sobie 3 600 zł, że benzyna kosztuje nas 6 500 zł a oliwa 500 zł? Kluby szemrają, ale płacą. Wiadomo — obowiązek! WAPPN napewno pokryje nasze koszty. Przyjeżdżamy do Wrocławia. Chłopcy głodni. Nie każdy ma pieniądze na zakup żywności. Gdyby to były zawody międzyklubowe, piłkarzy nakarmił by klub. W tym wypadku obowiązek ten spadł na WAPPN, bo przecież do niego chłopcy przyjechali, by swoimi siłami i wkładem uświetnić święto WAPPN i poprawić jego sytuację finansową. Rzeczywiście obiad dostajemy. Ziemniaczki (trzy), bigosik (łyżeczka). Jedziemy na stadion. Ludzi mrowie. Cieszymy się. WAPPN robi kasę. Po zawodach jesteśmy zaproszeni na kolację. Nasze żołądki się cieszą. Teraz może dostaniemy coś treściwego do jedzenia. Bo głodni jesteśmy jak diabli. Obiadek spływa na stół. Szklaneczka kwaśnego mleka i troszeczkę ziemniaczków. Ktoś się odzywa grobowym głosem: „Za dużo żeby umrzeć, za mało aby żyć."

Kochany WAPPN! Że obiad był naprawdę bardzo skromny, rozumiemy. Dbaliście o to, ażebyśmy nie byli ociężali podczas meczu, ale że kolacja była skromniejsza od obiadu — nie możemy zrozumieć. Po półtora godzinnej bieganinie i dla sześcioletniego dziecka byłoby za mało. Interpelujemy w tej sprawie ob. Klepacza, który nas informuje, że to tylko przystawka. Zaraz podadzą resztę. Tą resztą jest piwo po szklance na łeb! Jesteśmy zbudowani tym obejściem się z nami. W osłupieniu patrzymy na nieszczęsne piwo i serca nasze ogarnia melancholia. Obok przy innych stołach siedzą członkowie WAPPN i piłkarze reprezentacji Wrocławia. Jedzą skromną wieczerzę, składającą się z kotletów wieprzowych, zakrapianych wódeczką. U nich wesoło i gwarno, a u nas smutek i niewypite piwo w szklankach. Smutno nam. W brzuchu burczy. Poštanowiliśmy odjechać. Prosimy o należne nam diety. — Zamiast diet dostaliście wyżywienie! — pada odpowiedź.

Kochany WAPPN! Nie chcemy łaski, lecz to, co nam się słusznie należy. My dobrze rozumiemy naszą powinność i obowiązek względem Was. Tylko Wy o waszym obowiązku względem nas zapomnieliście zupełnie.

Ze sportowym pozdrowieniem

Kier. KS „Zryw" (—) Prusak T.
Kier. KS OM TUR (—) Okapiec J.
Kier. KS „Ruch" (—) Mucha M.

Z sali teatralnej

Państwowy Zespół Tańca Ludowego ZSRR

Gościnne występy baletu Igora Mojsjejewa

Spośród wszystkich imprez artystycznych, które odbyły się w ramach „Dni Kultury Polskiej" we Wrocławiu wybijają się niewątpliwie na czoło występy moskiewskiego baletu Igora Mojsjejewa. Mieliśmy sposobność oglądać ten balet dwukrotnie. Pierwszy występ w Hali Ludowej zgromadził wielotysięczne tłumy wrocławian i przybyłych gości, którzy z najwyższym entuzjazmem aplauzowali produkcje baletu. Występ ten jednak z powodu gigantycznych rozmiarów amfiteatru pozbawiony był bezpośredniości.

W czasie drugiego występu w sali Teatru Miejskiego byliśmy w możności stwierdzić bezpośrednio najwyższy poziom artystyczny zespołu i jego produkcji. Podobnej zgodności ruchów nie widzi się nawet w najlepiej wyćwiczonym oddziale wojskowym To rzuca się przede wszystkim w oczy. Drugi fakt widoczny — to znakomite przygotowanie gimnastyczne całego zespołu i to zarówno solistów jak i całego corps de balet.

Zespół wystąpił z przebogatym programem. Niemal wszystkie tańce są układu Mojsjejewa. Cechuje je wierne oddanie temperamentu, właściwego danemu ludowi, którego taniec jest pokazany. W „Suicie Rosyjskiej", składającej się z 5 epizodów, na tle wspaniałego korowodu dziewcząt soliści Walentyna Charitonowa i Borys Ramazin, Nina Kuźniecowa i Michał Szyszkin, Borys Ławruchin, wreszcie piątka Lew Gołowanow, Borys Kraszczyn, Anatol Cyplacow, Borys Ramazin i Michał Szyszkin od smętnego, łagodnego ruchu przechodzą do żywiołowego, słowiańskiego rozwinięcia temperamentu.

Taniec kazańskich Tatarów jest efektowny przez harmonijne zestawienie białych, powłóczystych strojów kobiecych z czarnymi czamarami mężczyzn. Oryginalny ten taniec rozwijają ze spokojnego korowodu w burzliwy ruch soliści Lidia Timofiejewa, Irina Czeredajewa, Mikołaj Daniłow i Ilja Izrailow. Wspaniałym pokazem gimnastyki mięśni jest „Taniec Kirgiski" w wykonaniu Iwana Kartaszowa, Piotra Turkowa i Andrzeja Samosjenki przy akompaniamencie oryginalnego instrumentu kirgiskiego w wykonaniu Piotra Rybakowa. Trzej wykonawcy pokazali w tańcu lot orłów z plastyczną wyrazistością. Krakowiak wykonany z prawdziwie polskim temperamentem wywołał taką burzę oklasków na widowni, że musiano ten numer programu powtórzyć. Wykonawcy Nadieżda Michaiłowa, Igor Fiłatow, Zinaida Nikitina i Paweł Petersburski oraz soliści Tamara Sejfert i Iwan Woronkow byli wielokrotnie wywoływani na scenę.

W egzotycznym tańcu osjetyńskim „Simd" podziwialiśmy na tle zespołu solistów Ninę Kuźniecową, Ilję Izrailową i Leonida Madikjane. Dłuższym tańcem były „Rosyjskie plasy", w którym Grigori Wołkow, Piotr Turkow i Michał Szyszkin popisywali się przed dziewczętami Lidią Timofiejewą, Iryną Czeredajewą, Anną Kobzową, Walentyną Charitonową swymi pięknymi strojami i ekwilibrystyką hołubców, przy dźwiękach harmonii Włodzimierza Mochowa i 4 harmonistów.

Zabawnym trikiem gimnastycznym była „Nanajska zabawa", walka dwóch chłopców, którzy w następstwie okazali się znakomitymi gimnastykami Mikołaj Stalnoj, za ten niezwykły pokaz zwinności odebrał zasłużone, rzęsiste brawa.

Doskonale inscenizowany taniec huculski „Arkan" był znowu pokazem niesłychanej zwinności i ekwilibrystyki tancerzy Iwana Woronkowa i Wiktora Rajewskiego. Taniec Mikołaja Daniłowa z pałką jest niesamowitym pokazem tańca człowieka, przypiętego do krzyża. Klasyczną gwiazdę pozwolił nam podziwiać Wiktor Rajewski.

Po przerwie nastąpiła jako ostatni punkt programu suita ukraińska „Włościanki", w której wziął udział cały zespół baletu. Scena była wprost roztańczona. w szalonym rytmie kozaka. Najbardziej nieprawdopodobne wyczyny tancerzy, z których punktem kulminacyjnym był skok dwumetrowy nad szeregiem tancerek (zdjęcie tego wspaniałego wyczynu zamieściliśmy przed kilkoma dniami w naszym piśmie) wywoływały szalony entuzjazm widowni.

Orkiestra pod dyrekcją Samsona Galperina i Eugeniusza Awksentiejewa jest jednym z najlepszych zespołów symfonicznych, jakie ma się sposobność słyszeć. Wspaniałe kostiumy są dziełem Borysa Matrunina. Zapowiadał kierownik literacki zespołu Michał Bałakszejew.

Na zakończenie wieczoru kierownik artystyczny zespołu Igor Mojsjejew otrzymał od przedstawicielki Towarzystwa Przyjaźni polsko-radzieckiej, p. Królikowskiej, kwiaty i puhar. Wiceprezes Towarzystwa Przyjaźni polsko-radzieckiej wygłosił przemówienie, w którym uwypuklił znaczenie gościnnych występów baletu dla wzajemnego zbliżenia obu narodów i poznania przez nas kultury ludowej Związku Radzieckiego. W odpowiedzi dyr. Mojsjejew dziękował publiczności za życzliwe przyjęcie i życzył Polsce i narodowi polskiemu długich lat rozkwitu.

Występy pozostawiły niezatarte wspomnienie na widzach,

Bronisław Winnicki

NA DOLNYM ŚLĄSKU

POGRZEB HAUPTMANNA

W niedzielę, dnia 9 czerwca br., odbył się w Agnieszkowie pod Jelenią Górą pogrzeb zmarłego przed kilku dniami wybitnego pisarza niemieckiego Gerharda Hauptmanna.

W pogrzebie wzięli udział ze strony marsz. Rokossowskiego pułk. Sokołow, starostę jeleniogórskiego reprezentował prof. Górka. Przemówienie pożegnalne wygłosił pisarz niemiecki, Pohl.

Żona zmarłego wyjeżdża do Niemiec prawdopodobnie na wyspę Rugię, a dom po zmarłym Hauptmannie ma być przydzielony Leopoldowi Staffowi.

UTWORZENIE WYDZIAŁÓW BUDŻETOWO-GOSPODARCZYCH na Ziemiach Odzyskanych

WARSZAWA (SAP). Wobec zwiększonego znacznie zakresu czynności urzędów wojewódzkich na Ziemiach Odzyskanych w sprawach budżetowo-gospodarczych i transportowych, Ministerstwo Ziem Odzyskanych, jeszcze przed ustaleniem ramowego statutu organizacyjnego urzędów wojewódzkich, okólnikiem z dnia 22 maja r. b., zarządziło utworzenie z dniem 2 czerwca r. b. wydziałów budżetowo-gospodarczych w urzędach wojewódzkich: Olsztyńskim, Szczecińskim i Wrocławskim.

ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU KONFEKCYJNEGO DOLNEGO ŚLĄSKA

ŁÓDŹ (PAP). Przemysł konfekcyjny Ziem Odzyskanych, zgrupowany jest na terenie Pomorza Zach. i na Dolnym Śląsku we Wrocławiu. Ośrodek Wrocławski posiada 16 zakładów czynnych, wyposażonych w 510 maszyn. Liczba pracowników zatrudnionych wynosi 2.088 osób.

USPRAWNIAMY WYWÓZ NIEMCÓW

W najbliższych dniach poza dotychczasowymi pociągami dla Niemców repatriowanych z granic państwa polskiego będzie uruchomiony specjalny pociąg sanitarny na wywóz chorych, starców, kalek i dzieci. Pojemność pociągu wynosi 300 osób.

* * *

Ministerstwo Skarbu pozwoliło Niemcom repatriowanym z granic państwa polskiego na wywóz 1 tysiąca marek na osobę.

Państwowy Browar Nr 1

WE WROCŁAWIU, ul. M. STALINA 204/208, TEL. 295

poleca znakomite PIWA JASNE SŁODOWE wyrabiane przy użyciu czystego cukru, oraz LEMONIADA na czystym cukrze

Wkrótce uruchomiona zostanie własna fabryka lodu sztucznego

218

PRZYPOMNIENIE

Okręgowa Komisja Głosowania Ludowego zawiadamia wszystkich przewodniczących i zastępców przewodniczących Obwodowych Komisji Głosowania Ludowego ponownie, że są osobiście odpowiedzialni za to, aby w lokalach Komisji Obwodowych podanych do publicznej wiadomości były do 9 czerwca w godzinach urzędowych ustalonych wyłożone spisy uprawnionych do głosowania do wglądu każdego z obywateli.

Okręgowa Komisja Głosowania Ludowego Nr 13 we Wrocławiu stwierdza, że w poszczególnych wypadkach w lokalach Obwodowych Komisji w godzinach urzędowania (5 godzin codziennie) nie są wyłożone wyżej wymienione spisy oraz członkowie Komisji nie urzędują, lub też skład urzędujących osób jest niewystarczający.

Przypomina się, że w godzinach tych winni znajdować się w lokalach Obwodowych Komisji przewodniczący lub jego zastępca oraz dwóch członków.

W takim składzie Komisja jest uprawniona do powzięcia decyzji w sprawach reklamacji, które mogą być wnoszone przez zainteresowanych obywateli.

Przypomina się, że każdy z uprawnionych do głosowania jeśli nie zgadza się z decyzją Komisji Obwodowej, ma prawo składania zażalenia lub sprzeciwu pod adresem Okręgowej Komisji Głosowania Ludowego we Wrocławiu (gmach Województwa, tel. 61 i 62).

Na zebraniu Koła Fabrycznego PPS przy Państwowej Fabryce Wodomierzy we Wrocławiu w dniu 3 czerwca 1946 r. uchwalono dodatkową jednorazową subskrypcję Pożyczki Premiowej O. K.

Doraźnie zebrano 1.105.— zł. z hasłem „Kto szybko daje ten dwa razy daje" i wzywamy Koło PPS Państw. Fabr. Wagonów do dalszego łańcucha subskrypcji.

Z socjalistycznym pozdrowieniem
„Wolność"
Sekretarz Koła PPS
(—) St. Mazur

Wydzierżawię sklep spożywczy w dobrym punkcie. Wiadomość: Łokietka 9, sklep spożywczy. (220)

Zarząd Zrzeszenia Kupców Polskich we Wrocławiu, urządza w dniu 16 czerwca br. o godz. 9-ej w sali Teatru Popularnego, przy ul. Ogrodowej 53, zebranie organizacyjne kupców branży spożywczo-kolonialnej, z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie,
2. Sprawozdanie z dotychczasowej działalności Zrzeszenia,
3. Referat organizacyjny na temat konieczności stworzenia osobnej sekcji branżowej, spożywczo — kolonialnej przy Zrzeszeniu,
4. Odczytanie i przyjęcie regulaminu dla sekcji spożywczo — kolonialnej,
5. Wybór władz sekcji.
6. Wolne wnioski.

Zarząd Zrzeszenia Kupców Polskich we Wrocławiu prosi zainteresowanych członków, Kupców spożywczo — kolonialnych o bezwzględne wzięcie udziału we wspomnianym zebraniu.

Zrzeszenie Kupców Polskich
we Wrocławiu

Unieważniam skradzioną teczkę wraz z dokumentami i kwitami Zarządu Miasta Wrocławia na nazwisko Kołodziejczyk Franciszek, Wrocław, Tad. Kościuszki 179. (243)

OSTRZEŻENIE

Ostrzegam osoby, rozsiewające nieprawdziwe pogłoski, szarpiące moje imię, a nie znające mojej funkcji i szczegółowej działalności konspiracyjnej w czasie okupacji, przed ich rozpowszechnianiem. W wypadku wiadomego mi nazwiska, sprawę kieruję będę na drogę sądową. **Feliks Łęcki, Cieplice**

BIELSKIE WEŁNIANE

MATERIAŁY MĘSKIE

poleca

F-a JAN ZŁOTOGÓRSKI

WROCŁAW, UL. OŁAWSKA 9/II

ZAŁOŻONA W ROKU 1919 W POZNANIU

222

CENTRALNY ZARZĄD ENERGETYKI
ZJEDNOCZENIE ENERGETYCZNE OKRĘGU DOLNOŚLĄSKIEGO

OGŁOSZENIE

Na podstawie zarządzenia Ministerstwa Przemysłu z dnia 4 maja 1946 obowiązują od dnia 1 maja 1946 roku na terenie Zjednoczenia Energetycznego Okręgu Dolnośląskiego nowe taryfy za energię elektryczną.

RODZAJE TARYF

I. Taryfy dla gospodarstw domowych

A. Taryfa dwuczłonowa

Opłata stała miesięczna od izby . . . . . zł. 10,00
Opłata zmienna wg wskazań licznika
w miesiącach I, II, III, X, XI, XII
blok I do 20 kWh . . . . . zł. 1,00 za każdą kWh
blok II od 20 do 60 kWH . . . . . zł. 1,50 „ „ „
blok III powyżej 60 kWh . . . . . zł. 3,00 „ „ „
W miesiącach IV, V, VI, VII, VIII, IX
blok I do 15 kWh . . . . . zł. 1,00 „ „ „
blok II od 15 do 40 kWh . . . . . zł. 1,50 „ „ „
blok III powyżej 40 kWh . . . . . zł. 3,00 „ „ „

Za izbę liczy się każde mieszkalne pomieszczenie łącznie z kuchnią. Przy pomieszczeniach o powierzchni większej niż 40 m² każde rozpoczęte 40 m² liczy się jako jedna izba. Klatka schodowa w domach jednomieszkaniowych liczy się jako izba.

Do obliczenia nie uwzględnia się: pomieszczeń o powierzchni mniejszej niż 6 m², piwnic, strychów, werand, łazienek, ubikacyj, przedpokoi, korytarzy, garaży, pralni, pomieszczeń na węgiel i drzewo, stajni, obór wozowni, kurników, chlewów i t. p. Przyrządy i aparaty gospodarstwa domowego jak: kuchenki, żelazka, piecyki, froterki, chłodnie mieszkaniowe, wentylatorki, suszarki, hydrofory, radioodbiorniki i t. p. chociażby zawierały silniki, nie są objęte taryfą dla siły, lecz podpadają pod taryfę niniejszą. Dla pomp i wind należy stosować taryfę V.

Opłaty miesięczne stałe od izby są jednakowe dla wszystkich miesięcy w ciągu całego roku.

B. Taryfa jednoczłonowa

Opłata stała miesięczna przy liczniku 1-fazowym . . . . . zł. 10,00
Opłata stała miesięczna przy liczniku 3-fazowym . . . . . zł. 30,00
Opłata zmienna . . . . . zł. 4,00 za każdą kWh

II. Taryfy dla lokali niemieszkalnych

są tylko jednoczłonowe z opłatą miesięczną stałą w wysokości zł. 10,00,

a) dla pomieszczeń prywatnych, nie mających charakteru lokali mieszkalnych, oraz sklepów państwowych i spółdzielczych opłata za każdą kWh wynosi zł. 4,00,
b) dla lokali rozrywkowych jak: cukiernie, kawiarnie oraz dla sklepów prywatnych opłata za każdą kWh wynosi zł. 8,00.
c) dla urzędów, instytucyj społecznych i państwowych, szpitali, szkół, kościołów i t. p. opłata za każdą kWh wynosi zł. 3,50.

III. Taryfy ryczałtowe

a) Przy korzystaniu z energii do 2000 godzin rocznie:
Przy nastawieniu ogranicznika wzgl. od każdej żarówki o mocy — opłata miesięczna

40 W . . . . . zł. 24,00
50 W . . . . . zł. 28,00
60 W . . . . . zł. 32,00
70 W . . . . . zł. 37,00
80 W . . . . . zł. 42,00
90 W . . . . . zł. 47,00
100 W . . . . . zł. 52,00
110 W . . . . . zł. 58,00
120 W . . . . . zł. 64,00

Każde gniazdko wtyczkowe będzie liczone jako żarówka 50 W.

b) Przy korzystaniu z energii powyżej 2000 godzin rocznie, do opłat powyższych pobierany będzie dodatek w wysokości 25 %.

IV. Taryfa dla oświetlenia ulic

jest jednoczłonowa. Opłaty są uiszczane wg taryfy jednoczłonowej II punkt c).

V. Taryfy dla drobnego przemysłu

stosuje się dla przemysłu i rzemiosła, o ile moc rozrachunkowa zainstalowanych silników nie jest większa od 25 kW.

A. Taryfa dwuczłonowa.

Opłata stała miesięczna za moc rozrachunkową . . . . . zł. 120,00 za każdy kW
Opłata zmienna . . . . . zł. 1,50 za każdą kWh

Moc rozrachunkową oblicza się w sposób następujący: przy jednym silniku moc rozrachunkową równa się jego mocy nominalnej. Przy wielu silnikach moc rozrachunkowa równa się sumie:

a) mocy nominalnej silnika o największej mocy plus,
b) ¾ mocy nominalnej następującego co do wielkości silnika plus,
c) ½ mocy nominalnej wszystkich pozostałych silników zainstalowanych.

Otrzymaną moc rozrachunkową zaokrągla się w górę do pełnych kW.

Najmniejsza moc rozrachunkowa wynosi 1 kW.

B. Taryfa jednoczłonowa.

Opłata stała miesięczna . . . . . zł. 30,00
Opłata zmienna . . . . . zł. 4,00 za każdą kWh

Dla zakładów wytwórczych, zbywających swoje wyroby chociażby częściowo bez pośrednictwa Państwowych i Spółdzielczych Central Zbytu — stosuje się mnożnik we wysokości do 2,5.

VI. Taryfa rolnicza (siła i światło)

A. Taryfa dwuczłonowa.

Opłata stała miesięczna od użytkowej powierzchni rolnego obszaru
do 3 ha . . . . . zł. 20,00
za każde dalsze ½ ha . . . . . zł. 1,50
Opłata zmienna . . . . . zł. 1,50 za każdą kWh

Łąki i pastwiska oblicza się w stosunku 50 %, ogrody 100 %, zakłady ogrodnicze w stosunku 200 %, rzeczywiście istniejącej powierzchni. Wielkość powierzchni przyjmuje się na podstawie zaświadczenia władz gminnych.

B. Taryfa jednoczłonowa.

Opłata stała miesięczna . . . . . zł. 30,00
Opłata zmienna . . . . . zł. 4,00 za każdą kWh

VII. Taryfy dla łącznego odbioru wg różnych grup taryfowych,

przy odbiorze energii na światło i siłę wg taryf dwuczłonowych przy użyciu jednego licznika, opłatę stałą uzyskuje się przez sumowanie opłat stałych dla poszczególnych rodzajów odbioru. Gdy ceny kilowatogodzin są różne, opłatę całkowitą pobiera się wg ceny wyższej. To samo dotyczy odbiorców wg taryf jednoczłonowych.

VIII. Taryfy dla odsprzedawców.

Opłata miesięczna od mocy szczytowej zgłoszonej . . . . . zł. 90,00 za każdy kW
Opłata zmienna . . . . . zł. 0,90 za każdą kWh
Za moc szczytową ponad moc zgłoszoną . . . . . zł. 110,00 za każdy kW.

IX. Taryfy dla wielkich odbiorców

mogą być ustalone na zasadzie umów indywidualnych ze Zjednoczeniem Energetycznym Okręgu Dolnośląskiego.

X. Opłaty za przyłączenie liczników,

lub ponowne przyłączenie, lub przepisanie licznika na nowego odbiorcę:
za licznik jednofazowy . . zł. 30,00 za licznik trójfazowy . . zł. 100,00

Za założenie na miejsce uszkodzonej lub zerwanej plomby przy liczniku, lub przy bezpiecznikach (bez śladów kradzieży prądu) zł. 200,00.

Wybór alternatywnej struktury taryfowej przez abonenta jest dopuszczalny dwa razy do roku w miesiącu marcu i wrześniu. Brak zgłoszenia ze strony abonenta jest uważany za pozostawienie przy poprzedniej taryfie.

Przy każdej zmianie wysokości cen abonentowi przysługuje prawo zmiany taryfy w ciągu pierwszych dwóch miesięcy następujących po zmianie wysokości cen.

Wybór taryfy jednoczłonowej dla gospodarstw domowych, przysługuje abonentowi o ilości izb nie większej niż 3.

W razie niezapłacenia rachunku w ciągu jednego tygodnia od chwili jego przedstawienia, urządzenia odbiorcy zostaną odłączone od sieci. Ponowne przyłączenie nastąpi po uiszczeniu opłat, przewidzianych w punkcie X niniejszych przepisów.

W razie stwierdzenia fałszywego podania ilości izb, mocy dla odbiorców ryczałtowych, niezawiadomienia o wzroście mocy rozrachunkowej, niezawiadomienia o utracie prawa do korzystania z energii elektrycznej w kategorii tańszej i t. p., instalacje winnych mogą być odłączone od sieci zakładu elektrycznego na przeciąg do trzech miesięcy. Nie zależnie od tego będzie ściągnięta od abonenta na rzecz zakładu opłata dodatkowa równa sumie należnej za energię elektryczną od chwili uzyskania ulgi (względnie zastosowania tańszej opłaty) do chwili stwierdzenia niewłaściwości.

W razie stwierdzenia nielegalnego poboru energii (kradzieży), zakład elektryczny ściągnie należność za zużytą energię na podstawie oszacowania mocy i czasu pracy przyłączonych nielegalnie odbiorników conajmniej za jeden rok wstecz, o ile nie stwierdzona zostanie kradzież w ciągu dłuższego czasu. Niezależnie od tego nastąpi skierowanie sprawy na drogę sądową i odłączenie urządzeń odbiory od sieci.

JELENIA GÓRA, w maju 1946 r.

DYREKCJA
ZJEDNOCZENIA ENERGETYCZNEGO
OKRĘGU DOLNOŚLĄSKIEGO

CENY OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia drobne po 5 zł. za wyraz. Poszukiwania rodzin i pracy po 3 zł. Urzędowe, przetargi, nekrologi 1 mm szerokości 1 szpalta po 10 zł., reklamowe 15 zł. W tekście red. 25 zł, tłustym drukiem 100 proc. drożej. W numerach niedzielnych 50 proc. drożej. Przy wielokrotnych ogłoszeniach — rabat. Za terminowy druk ogłoszeń. Administracja nie odpowiada.

Godziny urzędowania: Redaktor naczelny — we wtorki i piątki od godziny 10—12-tej. Sekretarz redakcji codziennie z wyjątkiem sobót od 9—11. Redakcja i administracja: Wrocław, ulica Wierzbowa 30. — Telefon 117. — Nr. konta PKO VIII/183.

Odbito w Zakładach Graficznych Spółdzielni Wydawniczej „Wiedza" we Wrocławiu, ulica Wierzbowa 30.

Redaktor: Mgr. Bronisław Winnicki.

Nadesłanych rękopisów redakcja nie zwraca.

F 3615

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Wiedza".